

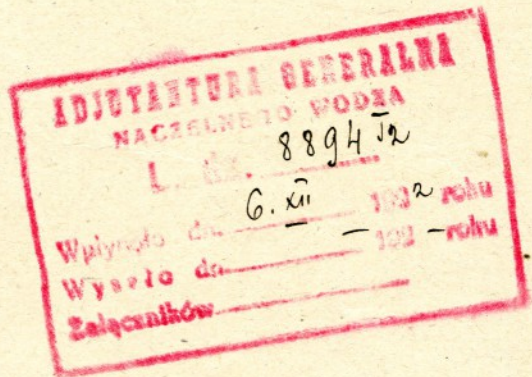
MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

/Sztab Generalny/

Oddział II.

L. 10268/II.I.F.

8894T2



OBRADY

ROZSZERZONEGO PLENUM

KOMITETU WYKONAWCZEGO III. MIĘDZYNARODÓWKI

w Moskwie.

rozpoczęte w dn. 21. lutego 1922r.

zakończone w dn. 3. marca 1922r.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

186

O godzinie 1 m. 30 tow. Zinowjew oznajmia, że posiedzenie rozszerzonego Plenum Komitetu Wykonawczego, zostało otwarte oraz prenuje wybór prezydium.

Wybrano jednocześnie następujących twarzysów :

Zinowiew /Rosja/, Klera Catkin /Niemcy/, Cachin /Francja/, Kerr /Ameryka/, Makmanus /Anglja/, Walecki /Polska/, Kazarow /Bułgarja/, Katajama /Japenja/, Fryz /Norwegja/, Roberto /Włochy/, Schturtz /Czecho-Słowacja/.

Odczytują sprawozdanie komisji mandatowej. W plenum biera udział delegacje następujących 35 krajów: Niemiec, Francji, Czecho-Słowacji, Włoch, Rosji, Ukrainy, Polski, Bułgarji, Jugo-Sławji, Norwegji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Finlandji, Holandji, Szwecji, Szwajcarja, Austriji, Węgier, Łotwy, Kanady, Japenji, Chin, Litwy, Persji, Estenji, Indji, Afryki Południowej, Islandji, Armenji, Gruzji, Danji, Australji, Jawy. Prócz tego Komitet Wykonawczy Młodzieży, Międzynarodowy sekretariat kobiet, sekcja kooperatyw i sekcja sportowa.

Przyjęte następujący porządek dzienny:

1/Sprawozdanie Partji Komunistycznych: Niemiec, Francji, Czecho-Słowacji, Włoch, Anglji, Ameryki, Polski, Partji Komunistycznej na Bałkanach, Komitetu Wykonawczego i prezydium,

2/Front jednolity,

3/Walka przeciwko nowym wojnom imperjalistycznym,

4/Związki zawodowe,

5/Polityka ekonomiczna Rosji Sowieckiej

6/Akcja pomocy głodnym

7/Stan ruchu robotniczego we Francji

8/Prasa komunistyczna

9/Wymogi ekonomiczne młodzieży

10/Sprawa węgierska

11/Sprawa wewnętrznej organizacji Komitetu Wykonawczego

12/Wybór prezydium i sekretarza

13/Przygotowania IV Kongresu.

Ustanowiono 5 komisji: dla spraw francuskich, angielskich, węgierskich, następnie dla spraw ruchu młodzieży i komisji drukarskiej.

Tow. Brandel ogłasza projekt ustawodawczy. Zgromadzenie przyjmuje projekt bez zmian.

Zapytania formalne szybko wyczerpano.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego głos zabrali referenci: tow. Talhaymer i tow. Klara Cetkin.

Talgaymer referuje sprawozdanie o stanie ekonomicznym Niemiec w okresie od 3-go Kongresu do stycznia 1922 r. Charakteryzuje ten okres jako fikcyjny rozwój przemysłu i eksportu na gruncie katastrofalnej zniżki marki, stwarza t.zw. prenję eksportową.

Nawet burżuazyjni ekonomiści nie dają się olenić nadziejami tego "rozwoju", widzą w zwiększonym eksporcie z Niemiec potęgujące się zaubożenie Niemiec na gruncie nadmiernej daniny. Nawet rząd w swych odezwach oficjalnych przepowiada, że "rozwój" ten doprowadzi do upadku. Pomimo to, że bezrobocie w Niemczech zredukowano do minimum w okresie wymienionym, zagadnienie rozwoju i konsolidacji kapitalizmu niemieckiego, stojące na pierwszym planie zainteresowań partji winno być dla Niemiec rozszerznięte w myśl III Kongresu. Ogólna linja pochyła, jednak zakłamuje się. Zresztą zagadnienie to absorbuje partję nie tyle z punktu widzenia teoretycznego, ile praktycznego, z punktu widzenia ustanowionej wytycznej.

W tym względzie z taktycznego punktu widzenia na pierwszy plan występują następujące kwestje - podatkowa /nader paląca w Niemczech ze względu na konieczność spłacenia Ententy/, - skonsolidowania się z rządem burżuazyjnym.

Partja Komunistyczna żąda odwołania nie tylko wszystkich podatków pośrednich, lecz oddania pod nadzór proletariatu większych przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Nansen'ski parteitag - mówi tow. Talgaymer - nakreśla w tym kierunku w pewnym stopniu strefę neutralną kapitalizmu państwowego.

Sterroryzowana rozruchami spowodowanymi zabójstwem Erzbergera, "Niemiecka partja narodowa", partja Stinnensa i możnej burżuazji - oznajmiła, że stoi ona na gruncie republiki. W ten sposób nastąpiło zbliżenie tej partji burżuazyjnej z socjal-demokracją. Socjal - demokracja nie tylko zgodziła się na wejście do rządu wraz z niemiecką partją narodową, ale nawet wyrzekła się swego dawnego programu, przyjętego w Erfurcie, wyrzekła się walki klasowej, ograniczając się mglistymi słodko-kwaśnymi frazesami, o wymogach etyczno-moralnych. Dla szerokich mas proletariatu ten manewr niemieckiej socjal-demokracji był najzupełniejszą niespodzianką, biurokracizm partyjny potrafił zamaskować swe zamiary i przeprowadził przewrót na zjeździe z mistrzowską reżyserją. Partja Komunistyczna wyraziła swą aprobatę w sprawie parlamentarizmu, jednak punkt ciężkości widzi na zewnątrz parlamentu, w zmobilizowaniu

mas robotniczych, w zdobyciu nowych placówek przy pomocy propagandy wyborczej.

Saksonja i Turyngja posiadają rządy socjalistyczne, losy których zależą od komunistów. Lecz partja postanowiła, że niedopuszczalnym jest zrzeszenie się z partjami burżuazyjnymi dla zniesienia takiego rządu.

Tow. Taylmer mówi o rozruchach spowodowanych głodówką więzienną "powstańców marcowych." W związku z tem w Berlinie zarządzone zwołanie Powszechnego Zjazdu Rad Niemieckich. Niemiecka partja komunistyczna zaprosiła inne partje celem prowadzenia pertraktacji. Dążenie do jednolitego frontu bojowego posiada całkowitą sympatję mas robotniczych. Sytuacja partji komunistycznej utrzymała się na tym gruncie, co spowodowało socjal-demokrację do szukania innych dróg i oto "Vorwärts" drukuje "wyjaśnienia" w sprawie wypadków marcowych. Dążenia ich są zupełnie jasne - zerwanie pertraktacji "niezawisłych" z nami. Jednak z kolei rzeczy my zdemaskujemy ugodowców i nie pozwolimy ich przywódcom w dalszym ciągu na uwięzi trzymać proletarjat.

Tow. Talgaymer podaje następujące dane faktyczne: ściśle obliczona ilość członków partji wynosi - 800.000 osób. Codziennie odbywa się w Niemczech od 70 - 100 zebrań związków zawodowych z współudziałem komunistów. Partja posiada w swej dyspozycji 43 gazety /socjal-demokraci 130, niezawisli 36-40/.

Klara Cetkin referuje sprawę strajku pracowników kolejowych, z jednej strony strejk ten był dla nas, - niespodzianką, ze względu na niesłuchanie przygnębionego i biernego nastrój proletariatu niemieckiego, lecz z drugiej strony zewnętrzne warunki ekonomiczne w Niemczech dojrzały, nawet "nadmiernie dojrzały" do rewolucji społecznej. Właściwie ustrój burżuazyjny w Niemczech zbankrutował. Jedynie niedojrzałość czynników subiektywnych umożliwiła biurokracji związków zawodowych nadanie temu strejkowi charakteru ściśle ekonomicznego. W chwili obecnej w Niemczech strejki o charakterze ściśle ekonomicznym najzupełniej są niemożliwe, gdyż w ostatecznej formie stają na gruncie politycznym. Z biurokracją związków zawodowych współdziałała partja socjal-demokratyczna powodując swą polityką nadanie strejkowi kolejarzy charakteru ekonomicznego i nie dopuszczając do objęcia ruchem strejowym całego proletariatu Niemiec.

Strajk służby i robotników miejskich w Berlinie wybuchnął na gruncie solidarności rewolucyjnej z pracownikami kolejowymi. Lecz miał on również powody konkretne - walkę przeciw socjal-demokratycznemu

zarządowi miasta, stojącemu na stanowisku przedsiębiorstw, zmniejszającym płacę zarobkową, powiększającym godziny pracy i t.d.

Partja komunistyczna w Niemczech usiłowała doprowadzić do stworzenia jednolitego frontu i zwróciła się do niezawisłych i socjal-demokratów z propozycją zwalczania rządu. Niezawisli uchylili się od wspólnego wystąpienia. Socjal-demokraci większości oznajmili, że strejk pracowników kolejowych jest tylko walką jednej kategorii robotników przeciwko interesom państwa, a nie walką pracy przeciwko kapitalizmowi.

Argumenty te dały możność rządowi Wirtha i Ebertha wystąpienia przeciwko strejkom w sposób oburzający i cyniczny. Niezawisli zgodzili się z tym punktem widzenia, najzupełniej zapominając o tem, że rząd obecny jest rządem burżuazyjnym, służy jego interesom i coraz bardziej podporządkowują się Stinnessowi. Partja Komunistyczna usiłowała przekonać robotników, że, można pomóc kolejarzom jedynie oddając kopalnie żelaza i węgla w ręce państwa, jest to jedyna droga uregulowania gospodarki kolejowej w Niemczech. Dowodem powodzenia propagandy naszej wśród mas jest 50% zwiększenie poczytności pisma naszego "Rote Fahne" w czasie strejku.

Partja komunistyczna szerzy swą propagandę nie tylko wśród robotników, kolejarzy i służby, ale i wśród urzędników pocztowych, nauczycieli i t.p., wśród warstw, które coraz bardziej rewolucjonizują się. Burżuazja nie posiada warunków i możliwości utrzymania swych pionków. Nawet policja t.zw. "Schupo" wypowiedała się niekiedy za strejkującymi. Jest to objaw nader znamieny i dowodzący, że burżuazyjny aparat państwowy uległ zupełnemu rozkładowi. Naszym zadaniem wytycznym jest doprowadzenie do zupełnego obalenia tego rządu.

Sytuacja w Niemczech - mówi Klara Cetkin - przypomina pejzaż alpejski, gdzie wystarcza lekki ruch skrzydeł ptaka, aby spowodować zerwanie się groźnej lawiny śnieżnej - atmosfera przesycona jest elektrycznością.

W tym stanie rzeczy strejk kolejarzy, mimo że nie przyniósł wyników konkretnych, ważną odegrał rolę. Partja nasza, dzięki dążeniu swemu do stworzenia jednolitego frontu, zyskała całkowitą sympatję proletariatu niemieckiego. Lecz my - mówi Cetkin - winniśmy zawsze o krok wyprzedzać masy robotnicze, nie tracąc kontaktu z nimi, musimy być w każdej chwili gotowi na nadchodzące wypadki.

Posiedzenie wieczorne

SPRAWOZDANIE tow. CACHIN'A O FRANCUSKIEJ PARTJI

Od chwili kongresu w Tours, t.j. w ciągu ostatnich 14 miesięcy, partja pracowała jedynie w kierunku propagandy. Osiągnęliśmy w tym względzie znaczne rezultaty. Dawna partja socjalistyczna liczyła 170.000 członków, nasza młoda partja liczy 130.000 członków. W tym okresie nastąpił rozłam w ruchu francuskich związków zawodowych, partja nasza okazała istotną pomoc syndykalistom - rewolucjonistom w ich walce o zdobycie związków zawodowych.

Posiadamy 5 gazet codziennych i 40 tygodników. Nasz organ "Humanité" posiada 180.000 abonentów. Wszystkie znaczniejsze wypadki, niepokojące kraj powodują zwiększenie jej nakładu, w czasie ostatniego strejku kolejarzy nakład zwiększył się do 300.000 egzemplarzy.

Pod bezpośrednią opieką i kierownictwem partji z powodzeniem przeprowadzono następujące akcje:

1/ Wybory w Paryżu w kwietniu i marcu 1921 r., powodzenie przewyższyło nasze oczekiwania, w tej liczbie objęły one drobne mieszczanstwo i urzędników /de la Santé/.

2/Dla głodujących okręgu Nadwożańskiego zebrano do 1½ miliona franków franc.

3/Walka z militaryzmem. Agitacja nasza zmusiła rząd do zwolnienia ze służby powołanych roczników /19 letnich/. Z wielkim powodzeniem wykorzystaliśmy szerzące się wśród nich niezadowolenie, rewolucjonizując i pogłębiając.

4/Walka przeciwko podatkowi od płacy zarobkowej oraz zakusom na 8-mio godzinny dzień pracy.

5/Wydawnictwo gazety komunistycznej w języku arabskim. W Tunisie rozpoczęto wydawnictwo arabskiej gazety codziennej, subsydjowanej przez nas. Rząd dwukrotnie zawieszał ją mimo to wychodziła pod inną nazwą. Wtedy władza administracyjna postanowiła wprowadzić dawny ustrój prasy, jaki istniał za czasów imperji. W ten sposób rząd ma zamiar zniweczyć miejscową prasę komunistyczną w Afryce Północnej.

6/Sporządzono spisy najaktualniejszych żądań robotników i rozsyłano je poszczególnym członkom partji z tem, aby je rozsyłali towarzyszom. Ci ostatni kładą swe podpisy na tych spisach, które następnie

centralizuje się w Paryżu, w ten sposób partja otrzymuje potrzebne adresy, co dodatnio wpływa nie tylko na propagandę, ale i na rozwój organizacyjny partji.

7/Obrona rewolucji rosyjskiej przez naszą frakcję w parlamencie, rząd miał szczery zamiar ograniczyć, w związku z tem, wolność słowa w parlamencie.

8/Niezmiernie surowe projekty prawa przeciwko propagandzie antymilitarnej i antywojennej, poniosły zupełne fiasko dzięki wzmocnieniu się partji naszej.

9/Partja podporządkowuje się dyrektywom kongresów moskiewskich, bardzo wiele uwagi poświęca robocie na placówkach. Komuniści biorą udział w zarządzie kilkuset gmin wiejskich i miejskich.

Po przemówieniu tow. Cachin'a głos zabiera tow. Burian, rewelujący działalność partji w Czecho-Słowacji.

#### SPRAWOZDANIE Tow. BURLANA

Referent komunikuje, że czecho-słowacka partja komunistyczna wykonała całe zadanie wyznaczone jej przez trzeci Kongres Międzynarodówki. Dokonano całkowitego zjednoczenia z Niemcami.

Na zjeździe związków zawodowych, który odbył się niedawno otrzymaliśmy 40% wszystkich głosów. Faktycznie sytuacja jest jeszcze lepszą, gdyż z 60% głosujących przeciw Moskwie, na korzyść Amsterdamu wielu z pomiędzy przedstawicieli jest poprostu pionkami biurokracji związk. zawod., która "wyznaczyła" delegatów; głosy podobne nie mają naturalnie znaczenia. Nowe wybory odbywają się na korzyść komunistów. Z powodu bezrobocia wielu członków nie opłaca składek, lecz de facto w najważniejszych prowincjach w Czechach i na Morawach ilość członków nie uległa zmianie. Doszło do tego, że wybory do zarządu miejskiego odkładane są z powodu strachu przed komunistami, ich zwycięstwem. To samo dotyczy wyborów do parlamentu. W chwili obecnej tworzy się koalicja nieprzejednanych wrogów czeskiej i niemieckiej burżuazji, jedynie w celu uniknięcia konieczności nowych wyborów do parlamentu i nieuniknionej w tym wypadku przegranej socjal-demokracji.

Współreferent Kreybich dopełnił te dane następującymi faktami:

Komuniści opanowują ruch kooperatywny: towarzystwa spożywcze Pragi, Brünna i Raichenbergu znajdują się w ich rękach. Przygnębiająca większość robotników należących do towarzystw gimnastycznych odłączyła się od starej socjal-demokratycznej organizacji, zamiast dawnych "olimpiad" urządzają teraz starty sportowe pod nazwą "spartakjad".

Sprawa zjednoczonego frontu niedawno jeszcze nie interesowała towarzyszy czecho-słowaków, z tej prostej przyczyny, że partja nasza jest i tak najliczniejszą partją w kraju. Co się tyczy Słowacji w szczególności - nie istnieje tam wogóle ani socjal-demokratyczna ani "narodowo-demokratyczna" partja /socjal-patrjotów/faktycznie istnieje tam jednolity front. W Brünnie /Stolica - Moraw/socjal-patrjoci rozbici są prawie zupełnie, lecz z drugiej strony tutaj właśnie, w walce z uzbrojonymi przeciw nam robotnikami nacjonalistami /przyczem ponieśliśmy wiele ofiar/samo doświadczenie wywołało w partji tendencje na korzyść jednolitego frontu. Stąd tendencja ta rozpowszechnia się po całym kraju i tryumfuje nawet w Pradze, gdzie antagonizm pomiędzy partjami doszedł do punktu kulminacyjnego. Centr partyjny w Pradze zwrócił się do innych partji oraz związków zawodowych z propozycją utworzenia jednolitego frontu i zorganizowania powszechnego strejku. Kwestja jednolitego frontu jest już przedyskutowana w partji, nieporozumienia mogą istnieć tylko na temat w jaki sposób go osiągnąć.

Na zakończenie równoległe do twierdzenia Klary Cetkin, że w Niemczech warunki obiektywne dojrzały do rewolucji socjalnej, lecz subiektywny czynnik pozostaje w tyle - referent zaznacza, że w Czecho-Słowacji - odwrotnie: obiektywne warunki rewolucji są tutaj mniej dogodne niż w Niemczech, subiektywne zaś - o wiele lepsze niż w Niemczech.

#### SPRAWOZDANIE TOW. KREYBICHA

Koalicja uważała Czecho-Słowację za tamę przeciw grożącemu z Rosji "niebezpieczeństwu bolszewickiemu". Jednakże rząd czecho-słowacki w ciągu pewnego czasu wpadł w niełaskę Ententy: nie mógł z powodu nastroju w kraju wystąpić aktywnie przeciw Rosji Sowieckiej, jak Polska. Wówczas w łaskach była tylko Polska. A jednak Czecho-Słowacja jest najbardziej żywotnem z pomiędzy państw nowo-utworzonych, w Czechach skoncentrowało się 70% całego przemysłu



byłej Austrii. Słowacja posiada znaczne bogactwa naturalne. Prócz tego z pomiędzy nowych państw Czecho-Słowacja geograficznie znajduje się najbliżej Francji i zmuszona jest do ścisłego z nią sojuszu, by zabezpieczyć się od inwazji na wypadek wojny. W tem leży źródło ugodowości Czecho-Słowacji w stosunku do Ententy w niedawno podpisanym czesko-polskim traktacie. W rzeczywistości ten ideał francuski tak zwanej "Konfederacji Dunajskiej" wygląda na chęć wskrzeszenia byłej Austrii, z tą tylko różnicą, że hegemonję posiadaliby słowianie, nie zaś Niemcy. We Włoszech słusznie twierdzą, że jest to ścisłą kopją planów arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, którego śmierć zapaliła pochodnię wojny wszechświatowej. Konfederacja państw Naddunajskich ma być dla Francji przeciwwagą na wypadek ewentualnego wzmocnienia się Niemiec. Z drugiej zaś strony burżuazja Czecho-Słowacji stara się ekonomicznie wyzwolić od Niemiec, by nie zostać wciągniętą w możliwy w Niemczech krach ekonomiczny.

W Czecho-Słowacji przygotowany jest olbrzymi pochód kapitalistów mający na celu zmniejszenie płacy zarobkowej. Pensje wszystkich urzędników państwowych zostały znacznie zmniejszone. Na tym tle silnie zastrzyły się sprzeczności stosunków klasowych. Partja komunistyczna wykorzystwała sytuację na korzyść hasła jednolitego frontu. Ten ostatni posiada wielkie znaczenie właśnie dla Czecho-Słowacji, gdyż sytuacja jest taką, że przewaga burżuazji możliwa jest tylko przy współdziałaniu robotników "nacjonalistów"/patriotów/ - narodowy rozłam pomiędzy niemiecką i czeską burżuazją nie daje jej możności niepodzielnego panowania nad robotnikami.

Sprzeczności narodowe w Czecho-Słowacji stanowią konieczność utworzenia silnej władzy centralnej. Na tym tle powstała fikcja państwa narodowego i zjednoczenia czecho-słowackiego narodu, chociaż czesi i słowacy od wieków różnią się i kulturą, i językiem, i stanem ekonomicznym. Okrutny ustrój centrum tłumi wszelkie próby autonomji w Słowacji rezultatem czego jest powszechna opozycja słowaków, przyczem doszło do tego, że klerykalna partja narodowa zbliżyła się nawet z węgierską chrześcijańską partją socjalistyczną, co jest w swoim rodzaju zdradą państwową. Sytuacja nasza w Słowacji przedstawia się w sposób następujący: musimy wykorzystać niezadowolenie mas, wywołane przez ucisk narodowy i występować rzeczywiście przeciw centralizmowi Pragi, z drugiej strony zmuszeni jesteśmy demaskować wartość socjalizmu w narodowych machi-



Chwilą decydującą zjednoczenia tych trzech partji w jedną partję komunistyczną było ogłoszenie rezolucji II-ej Międzynarodówki. Obecnie kwestją palącą dla partji jest dostanie się do partji robotniczej. Jest to olbrzymia co do liczebności organizacja o charakterze jaskrawo oportunistycznym. II-a Międzynarodówka zdecydowała, że komuniści powinni wstąpić do tej partji w celu prowadzenia w niej swej pracy rewolucyjnej. Na konferencji partyjnej, która odbyła się niedawno, 100 głosów wypowiedziało się "za", 85 - "przeciw". Prelegent przypuszcza, że na najbliższej konferencji sprawa wstąpienia do partji robotniczej zostanie rozstrzygnięta. Przywódcy jej starają się nie dopuścić nas do swych szeregów, <sup>lecz ang. partja socjal.</sup> należy już do niej, dzięki temu faktycznie w partji robotniczej znajduje się 19 naszych organizacji. Przywódcy partji robotniczej postawili nam następujące warunki, które będą omawiane na naszej partyjnej konferencji w marcu: 1/zobowiązujemy poddać się ustawom partji robotniczej, 2/pracować tylko za pomocą konstytucyjnych, spokojnych środków, 3/uznać za nasz środek walki tylko parlamentarne, demokratyczne metody, 4/poddać się w parlamencie dyrektywom Uippa, lidera partji robotniczej.

Rozpatrując dalej historję rozwoju angielskiej partji komunistycznej referent porusza sprawę strejku górników mającego miejsce na wiosnę roku zeszłego. Partja wykorzystła ten strejk wszechstronnie i osiągnęła bardzo cennych rezultatów. Zdrada przywódców t.zw. trójcy - wywołała oburzenie wśród robotników, na tym tle staramy się rozwijać ich klasowe samopoczucie. Dzień "czarnego piątku", zdrady przywódcy, strejku Tomasa uważany jest za dzień <sup>narodzin</sup> młodej partji komunistycznej. Wpływ nasz od tego czasu wzrósł w sposób zdumiewający. Świadczą o tem najlepiej cyfry wydawanych przez nas pism. Podczas gdy tygodnik dawnej angielskiej partji soc. "The Can" wychodził tylko w 3000 egzempli, nasz zaś organ "The Communist" w pięć miesięcy po zjednoczeniu wydawanym jest w 65.000, organ niezawisłej partji robotniczej posiadającej dwa razy większą od nas ilość członków drukuje 20.000 egz. olbrzymia zaś partja robotnicza nie posiada zupełnie własnego pisma.

Tow. Makmanus mówi dalej o represjach rządu stosowanych do partji. Zaaresztowano 130 najlepszych działaczy, w tej liczbie sekretarza partji. Główny lokal partji został zniszczony, wydano rozporządzenie o aresztowaniu przewodniczącego partji Makmanusa. Zmuszeni byliśmy - mówi tow. Makmanus - ukryć się w podziemiach, lecz zrobiliśmy to tylko w stosunku do policji, masa robotnicza nie zauważyła nawet tego, jak i przedtem wydajemy naszą gazetę. Rząd próbował wtedy terroryzować właściciela drukarni. Przez pewien czas wydawaliśmy w drukarni niezawisłej partji robotniczej, lecz stała ona po stronie rządu, przeciw nam. Wytoczono nam olbrzymi proces za potwarz

zelżenie Tomasa, skazali na 2000 funtów kary. Jednakże wszystkie te środki doprowadziły do tego, że pośród proletariatu wzrasta ciągle nasze znaczenie, nie zostaliśmy zwyciężeni, wzmacniamy się i rozwijamy w przyspieszonym tempie.

Referent porusza sprawę bezrobotnych. W pewnej chwili włącznie z miljonem strejkujących w Anglii było 5 milionów bezrobotnych. W chwili obecnej ilość zarejestrowanych robotników bez pracy wynosi 2 miliony. Partja zdecydowała rozwinąć agitację w tej sferze i udało nam się skierować ruch bezrobotnych w myśl naszego programu. Dawniej zajmowali oni stanowisko jakgdyby żebraków proszących burżuazję o jałmużnę, obecnie są zorganizowani, posiadają karty członkowskie i t.d. Osiągnęliśmy to, że z rządowych oraz lokalnych funduszy bezrobotnym wypłacają od 2 funtów 10 szylingów do 4 funtów tygodniowo, t.j. więcej niż w innych krajach otrzymują robotnicy pracujący. Lecz fundusze lokalne wyczerpują się i rząd odmawia subsydjowania ich nadal. Wytwarza to ostry konflikt. Jest to ważnym i znamionem, że wynikiem naszej agitacji pośród bezrobotnych ci ostatni z kamistrej-ków stali się czółowymi oddziałami zwalczającymi takowych. Dowodem tego był niedawny strejk w Coren Garden'ie. Jest faktem ogólnie do-wiedzionym, że posiadamy największy wpływ ideowy na bezrobotnych.

Charakterystyczną jest także perspektywa przyszłych wyborów do parlamentu. Burżuazja obawia się, że wzmożną one wpływ partji robotniczej. Jest to niebezpiecznym z tego względu, że komuniści wywierają coraz większą presję na partję robotniczą. Jesteśmy cał-kiem nowym zjawiskiem w ruchu robotniczym Anglii, partję zcentrali-zowaną o wyrobionej dyscyplinie i zdolności do walki. Dlatego też przywódcy partji robotniczej starają się wszelkimi siłami nie dopuścić nas do swej organizacji z obawy, że zdobędziemy ją z we-wnątrz.

Na zakończenie prelegent prosi, by nie popełniono błędu, sądząc o roli partji tylko na podstawie cyfr. Angielska partja kom. liczy 10-11.000 członków, posiada 220 wydziałów, organizuje do 1000 zebrań miesięcznie. Towarzysom z innych państw cyfry te mogą się wydać nieznacznymi, lecz należy przyjąć pod uwagę specjalne warunki panujące w Anglii.

SPRAWOZDANIE TOW. TERRACCINI

Prelegent mówi o ciężkim kryzysie ekonomicznym, który przeży-  
wają Włochy. W czasie wojny uruchomiono olbrzymi aparat przemysłowy  
obecnie nie funkcjonuje on z powodu braku surowca. Sytuacja proletariatu  
jest bardzo ciężka. My pierwsi daliśmy mu jasno określony program.  
Wpływ nasz wzrasta. Ilość naszych członków dochodzi do 80.000 włącz-  
nie z 30.000 młodzieży. O wzroście naszego ruchu świadczą stosowane  
względem nas represje rządu. W chwili obecnej 10.000 komunistów pozostaje  
w więzieniu, w samej Florencji - 1500 osób. W przeszłym miesiącu  
w prowincji Milan policja zamknęła 92 sekcje naszej partji, i cóż  
stąd, zaczęliśmy akcję nielegalną i wszystkie 92 sekcje wysłały swych  
przedstawicieli na konferencję w Milanie. Centralny Komitet partji właś-  
ciwie od pierwszego dnia swego istnienia - pracuje nielegalnie: kiedy  
policja zabrała nam wszystkie papiery zrozumieliśmy, że możemy działać  
tylko drogą nielegalną. Policja napróżno domaga się dokonania aresztów  
pośród nas. Prelegent komunikuje, że partja posiada 3 gazety codzienne,  
ilość wydawanych egzemplarzy wynosi 90.000, była daleko większą, lecz  
nędza wśród robotników utrudnia im nawet kupowanie gazet. Partja wydała  
10.000 egzemplarzy abecadła komunizmu, w dwa miesiące później wypusz-  
czono drugie wydanie w tej samej ilości. Partja posiada surową organi-  
zację, co daje jej możność nie tylko oprzeć się białemu terrorowi, lecz  
i rozwijać się pomyślnie.

Oto są niektóre cyfry: w związku kolejarzy głosowało za nami  
4000 osób, w dwa miesiące później - 16.000. W Livorno byliśmy przedsta-  
wicielami 500.000 głosów, na powszechnej konferencji pracy w Veronie  
otrzymaliśmy tyleż głosów, lecz nie jest to zwykłe równanie arytmetyczne,  
w Livorno - polityczna partja, w Veronie - organizacja zawodowa,  
cyfrowe równanie pokrywa wielki krok naprzód.

Tow. Terracini porusza sprawę ruchu t. zw. "arditi del po-  
polo". Stawiano nam zarzut za nieprzyjęcie udziału w tym ruchu. Oto  
powód: ruch ten był ściśle drobnomieszczański i miał na celu przy-  
wrócenie autorytetu państwa przeciw faszystom i zasadniczo odrzuca  
stosowanie siły w polityce. Powstał on wskutek inicjatywy ministra  
konserwatysty Nitti'ego w czasie jego walki z Dziallitti'm, przywódcą  
impresy awanturniczej w rodzaju afery D'Annunzia w Rzymie. Poza-  
tem posiadamy własną nielegalną organizację wojenną dla walki z faszy-  
stami, doskonale radzimy sobie bez "arditi del popolo". Jako ilustra-

cję prelegent przytacza fakt następujący: w czasie pobytu Klary Cetkin na zjeździe w Milano młodzież komunistyczna otoczyła teatr, w którym odbywało się posiedzenie, tworzyła kordony na ulicach w celu bronienia wytrwałej rewolucjonistki od zamachu faszystów.

Co się tyczy anarchistów skandynawskich Bori i Malatesta, którzy rozpoczęli kampanję przeciw Rosji natychmiast po powrocie z kongresu powszechnego - partja walczy z nimi usilnie. Z drugiej strony partja popiera obecnie frakcję Maffi i Ladzari, lewe skrzydło partji socjalistycznej, które odpadło od partji, drukujemy ich artykuły przeciw serratydom.

Partja nasza zwróciła się do wszystkich związków zawodowych z propozycją zorganizowania jednolitego frontu, w celu walki z kapitalizmem, faszyzmem i o zadosyćuczynienie najbliższym żądaniom proletariatu. Nie odpowiedziano nam. Wtedy zobowiązaliśmy naszych towarzyszy w fabrykach do agitacji na korzyść frontu jednolitego. W Rzymie odbyła się niedawno konferencja General. Konfederacji Pracy, związku syndykatów kolejarzy, marynarzy i partji socjalistycznej. Konferencja ta miała za zadanie wytworzenie jednolitego frontu przeciw kapitalistom. Na zaproponowane wzięcie udziału w konferencji odpowiedzieliśmy listem, w którym przyrzekliśmy popierać ruch ten wszelkimi siłami. Lecz uważamy, że jednolitość frontu potrzebna jest tylko w razie ogólnego ekonomicznego wystąpienia proletariatu. Oto dlaczego nie wzięliśmy udziału w tej konferencji, w której brały udział wrogie nam partje polityczne /serratyści/.

Po tow. Terraccini wystąpił ze sprawozdaniem o sytuacji w Ameryce - tow. Marshall. Podany go w numerze następnym.

Tow. Marcel Cachin uczcił gorącym i serdecznym przemówieniem armję czerwoną z powodu rocznicy jej czteroletniego istnienia. Bohaterska armja czerwona swą ofiarnością uratowała rewolucję i przygotowała grunt dla rewolucji w innych państwach. Jest to jej czynem nieśmiertelnym. Jako francuz - mówi Cachin - piętnuję haniebną rolę francuskiej burżuazji, pionierki walki z Rosją Sowiecką. Lecz jasnym promieniem jest zachowanie się w Odesie i Besarabji marynarzy francuskich, którzy odmówili użycia broni przeciw bolszewikom rosyjskim. Należy złożyć hołd tym bezimiennym bohaterom.

Tow. Talgeymer proponują przyjęcie rezolucji pozdrowienia armji czerwonej w dzień jej czteroletniej rocznicy. Plenum przyjmuje wniosek jednogłośnie.

SPRAWOZDANIE TOW. MARCHALL'a

W przeciwieństwie do Europy w Ameryce panuje kapitalizm. Jest on obecnie silniejszym niż kiedykolwiek. Centr ciężkości został przeniesiony z Londynu do Newyorku. Można by więc przypuszczać, że dla nas łatwiejszym jest przejście do nowego ustroju. Z punktu widzenia technicznego - tak, lecz proletarijat nasz nie dorósł jeszcze do przewrotu. Dlaczego? Składa się na to historia Stanów. Robotnik wychował się tutaj w wierze w złudną możliwość szybkiego wzbogacania się jednostek. W każdym wypadku, zawsze mógł zostać farmerem i wycofać się z szeregów proletariatu. W czasie wojny rząd płacił przedsiębiorcom 10% kosztów wytwórczości; stali się więc zainteresowanymi w przedkłużaniu prac, co było znowu bardzo dogodnym dla robotników ze względów materialnych. Płaca zarobkowa doszła do bajecznej wysokości - 90 dolarów tygodniowo. Subsydja państwowe pozwalały przedsiębiorcom zaspakajać w sposób wystarczający potrzeby robotników. Po wojnie zaś kapitaliści dążą do wyciśnięcia ostatnich soków z robotnika. Natychmiast po zawieszeniu broni rozpoczyna się okres strejków. Kapitaliści używają do walki z nimi cały aparat państwowy. Zamknięte na czas wojny instytucje demokratyczne nie zostały otwarte po zawieszeniu broni. Umotywowane jest więc zachowanie się tej części burżuazji amerykańskiej, która była przeciw wojnie i zgodziła się na nią wskutek obiecanych zysków w razie zastosowania do robotników przepisów wojennych dla celów eksploatacji. Sądy polubowne utworzone w czasie wojny dla rozpatrywania konfliktów ekonomicznych obecnie podniosły przyłbicę: nie są to bezpartyjne, lecz kapitalistyczne stronnictwo sądy. Państwo podczas strejku nie zajmuje stanowiska pośrednika pomiędzy kapitalistami i robotnikami, lecz występuje jako władca, surowy władca. Wszystko to powinno otworzyć oczy robotnikom amerykańskim, niszcząc ich iluzje demokratyczne.

Jako współprelegent tow. Marchall'a występuje tow. Karra.

SPRAWOZDANIE TOW. KARRA

Tow. Karra mówi o powstaniu partji komunistycznej w Północnej części Stanów Zjednoczonych. Zapoczątkowała ją walka prawicy i lewicy w końcu partji w roku 1917. Do chwili przystąpienia Ameryki do

działań wojennych, lewica prowadziła agitację antywojenną, liczne szeregi zaciągały się do partji, aby poprzeć lewicę. Dalszym bodźcem była rewolucja październikowa w Rosji, która oczywiście wzbudziła odruch szlachetny zwłaszcza wśród emigracji rosyjskiej. W 1919 r. doprowadza to do rozłam w łonie amerykańskiej partji socjalistycznej. Lewe jej skrzydło tworzy partję komunistyczną i komunistyczno-robotniczą. Różnica między nimi polegała na zasadniczej organizacji: pierwsza z nich zbudowana jest na gruncie federacji narodowej, budowa drugiej ugruntowana jest na podstawach centralizacji. W 1920 r. surowe prześladowania rządu skłaniają obie partje do zakonspirowania roboty, jak również do połączenia się w jednolitą partję, zresztą ostateczne połączenie obu partji nastąpiło w maju 1921 r. pod wpływem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki. Sprawę organizacji rozstrzygnięto w sposób następujący: partja zostaje zorganizowana na podstawie centralizacji, lecz równocześnie propagandę prowadzi się we wszystkich językach z uwzględnieniem potrzeb i warunków danego środowiska narodowego. Amerykańska Partja Komunistyczna jest organizacją nielegalną, wszystkie usiłowania rządu skierowane ku unicestwieniu jej były daremne, wszystkie najdziksze systemy białego terroru burżuazji amerykańskiej, najbezwzględniejszej w świecie, rozbijają się o niezwalczoną potęgę centralizacji i dyscypliny partyjnej. W chwili obecnej partja liczy około 10.000 członków i w skład jej wchodzi 23 grupy różnych narodowości /narzeczy/ wszystkie one tworzą ściśle sprzężoną organizację bojową. Robotę prowadzi się mniej więcej w 1700 grupach konspiracyjnych. Członkowie partji zmuszeni są do wykonywania wszelkich prac, poruczanych im przez partję, wszyscy członkowie partji obowiązani są zjawiać się na tygodniowych posiedzeniach grup jak również przyjmować czynny udział w ich pracach, zwłaszcza pomagać w kolportowaniu literatury nielegalnej partji, prócz tego członkowie partji obowiązani są pracować w jacejkach partyjnych, rozlokowanych w różnych organizacjach robotniczych. W ten sposób partja rozgąęziła swe wpływy na rozruchy robotnicze. Partja nasza posiada ogromne wpływy. Nie należy sądzić o tem na mocy stanu liczebnego partji, albowiem nie pozostaje on w proporcji z potęgą partji. W Ameryce wogóle nie istnieją silne partje, nawet wśród grup burżuazyjnych, partja socjalistyczna posiada wszystkiego 6000 członków, a nasza partja nielegalna ma ten plus, że w skład jej wchodzi najdzielniejsi, najbardziej uświadomieni, oddani sprawie, towarzysze-bojownicy ściśle sprzężeni dyscypliną



partyjną. Liczne i różnorodne organizacje robotnicze stanowią teren naszej propagandy, rewolucjonizuje ona masy, rozwija w nich świadomość interesów klasowych, jak również przygotowuje do wystąpień ekonomicznych i politycznych. Wpływy naszej partji obejmują nie tylko lewe, antydemokratyczne czynniki partji robotniczej, ale także związki zawodowe, a nawet niektóre warstwy burżuazyjne. Oficjalny organ partji "Komunista" wychodzi w 12 językach w ilości przeszło 60.000 egz. bez względu na gorliwość amerykańskiej tajnej policji. Prócz tego partja posiada 8 wydawnictw codziennych, 17 - tygodniowych i cały szereg wydawnictw miesięcznych. Prócz tego partja wydaje szereg pism legalnych, wychodzących pod różnymi nazwami. Wystąpienie burżuazji przeciwko klasie robotniczej, częściowo zmierza ku zniweczeniu partji naszej, osiąga ono jednak wręcz przeciwne rezultaty. Potrafimy się nagiąć do warunków i nie tylko nie zgnębił nas terror i szpiegostwo Scherloków Holmesów-wywiadców wależącego kapitalizmu amerykańskiego, lecz wpływają one na rozwój naszej partji i sferę jej działalności. Np. w ostatnich czasach sprawę rolną w Stanach Zjednoczonych postawiono na ostrzu noża, a nawet udało się nam objąć wpływami drobnych fermerów, którzy przechodzą do naszego obozu.

"Nie zwyciężywszy burżuazji - kończy sprawozdawca - przeprowadzenie rewolucji światowej jest zupełną niemożliwością. Burżuazja gotowa jest chwycić się najskrajniejszych sposobów i w walce z nią wystąpić powinna - jednolita, nierozzerwalna i równocześnie ruchliwa organizacja, jaką jest nasza partja".

#### SPRAWOZDANIE TOW. ANTONOWICZA

W okresie ostatnich dwóch, trzech lat w Polsce zaobserwować można do pewnego stopnia rozwój przemysłu, dokonywuje się to jednak w równie niezdrowej atmosferze i ma ten sam charakter istotny, co i w Niemczech. Wojna z Rosją ożywiła przemysł poświęcony "obronie" Państwa, stanowiący 30-40% całego przemysłu polskiego/Byłego Królestwa Polskiego/. Po wojnie ożywił się również do pewnego stopnia stan ekonomiczny Galicji i Poznańskiego. Lecz zmiany te były minimalne, kryzys żelazną dłońią przytkoczył kraj, nędza rozwija się, liczba bezrobotnych sięga setek tysięcy, waluta spada w przyspieszonym tempie.

Wspólnie z trudnym stanem ekonomicznym kraj cierpi wskutek

reakcji politycznej. Pierwsze skrzypce trzyma Francja, która pełni rolę żandarma świata i obraża Polskę jako teren do prowadzenia walki uporczywej przeciwko Rosji Sowieckiej. W roku 1920 stanął tajny układ między Polską a Francją, mocą którego nie tylko wojsko, ale i cała wewnętrzna polityka polska przechodzi pod kierownictwo Francji. W związku ze strejkami kolejarzy w roku 1921 poseł francuski depeszował z Warszawy do rządu własnego - czekając dyrektyw w sprawie zmilitaryzowania kolei oraz stosowania systemów przeciwstrejkowych. W ten sposób Polska stała się nie tylko dzięki swej zewnętrznej polityce, wasalem Francji, lecz burżuazja francuska stała się uprawnionym gospodarzem życia wewnętrznego.

Wobec grasującej w Polsce reakcji politycznej, partja komunistyczna w Polsce istnieć może jedynie, jako organizacja podziemna. Lecz w ten sposób stwarza się wyjątkowa sytuacja. Choć nie posiadamy tam prasy legalnej, choć za współudział w partji komunistycznej dostaje się do 8-iu lat więzienia, o istnieniu naszych jacejek wiedzą wszyscy, nie są one zakonspirowane istnieją w fabrykach i warsztatach, wszędzie gdziekolwiek jest kilku nawet komunistów występują oni zupełnie odważnie i otwarcie.

Utrzymujemy poufne stosunki ze wszystkimi organizacjami robotniczymi w kraju, można bez przesady powiedzieć, że mimo konspiracyjnego istnienia partji naszej, niema w Polsce ani jednego robotnika, ani jednego włościanina, któryby w większym lub mniejszym stopniu nie był świadomy istnienia partji komunistycznej, jej dążeń i celów.

Związki zawodowe zostają dotąd jeszcze w rękach P.P.S. socjal-patrjotycznej partji ugodowców. Jednak my mamy za sobą tłum. A więc w Łodzi robotnicy tkaczy przeprowadzili w czasie wyborów samych komunistów, wybrani zostali natychmiast aresztowani, daliśmy wtedy inne hasło, wynikiem czego było zdobycie przez nas całego szeregu organizacji. W Dąbrowskich kopalniach węgla posiadamy znaczną mniejszość w związkach zawodowych, lecz natomiast w czasie wyborów do kasy chorych otrzymaliśmy przeważającą większość - 2/3 wszystkich głosów. Znaczne powodzenie osiągnęliśmy również w Galicji, bykiej Cytadeli socjal-patrjoty Daszyńskiego i posiadamy przewagę w Chrzanowskich kopalniach pod Krakowem, jak również w b. ważnym rejonie nafcianym Borysławiu-Drohobyczu.

Mamy prawo przypuszczać, że w Galicji wpływ nasz na masy wyrugował zupełnie starą partję Daszyńskiego, dowodem tego jest żywe zainteresowanie, jakie okazuje nam "reakcja panująca" niedawno aresztowano we Lwowie 140 uczestników, zwołanej tam konferencji, prócz tego aresztowano

200 osób na prowincji. Aresztowania nie zdołają przełamać naszej energii, a wprost przeciwnie zwiększają naszą popularność wśród mas. Toż samo zaobserwować można w Poznaniu, gdzie w czasie ostatnich wyborów P.P.S. otrzymało 2 mandaty, zjednoczenie niezawisłych i schejdemanowcy - 2, narodowcy - 7, komuniści - 5, zaznaczyć należy, że partja nasza pracuje na tym terenie od pół roku. Pomimo nielegalnego istnienia partji posiadamy w Sejmie własnych posłów, których wprowadzamy pod tym lub innym pozorem.

Bankructwo reformy rolnej, przeprowadzonej w 1920 roku, jednogłośnie przyjętej przez Sejm, która jednak istniała tylko na papierze, jeśli nie uwzględnić niektórych anemicznych usiłowań parcelacji na rzecz małych rolnych i bezrolnych włościan i robotników rolnych, bankructwo tej reformy stworzyło nam liczne szeregi sprzymierzeńców wśród małych rolnych i bezrolnych włościan, jak również wyrobników rolnych. Polska Partja Komunistyczna pracuje w niesłychanie trudnych warunkach, zmuszona jest do prowadzenia nieustannej walki z reakcją rządową, na każdym kroku szpiegują jej działalność wywiadowcy P.P.S., trzymającej ster rządu w swych rękach, lecz mamy za sobą poparcie mas i to jest gwarancją naszego zwycięstwa w najbliższej przyszłości.

#### SPRAWOZDANIE TOW. KOŁAROWA

Kraje Bałkańskie nawet po wojnie nie przestały być węzłem gordyjskim, ukrywającym w swych tajnikach najniemożliwsze powikłania międzynarodowe. Sprawa przynależności Besarabji dotąd nie została rozstrzygnięta na forum międzynarodowym. Dobrudża, pozostająca pod panowaniem rumuńskim, najzupełniej jest niezadowolona ze swego losu, Macedonia również protestuje przeciwko swej władzy nowej, Albania wogóle nie posiada granic określonych. Prócz tego jako most łączący z Małą Azją, kraje Bałkańskie tworzą sieć przeplatających i wciąż wikłających się wrogich interesów państw kapitalistycznych. Dzięki znacznej ilości dochodzącej do 100.000 rozproszonych po całych Bałkanach żołnierzy b. Armji Wrangla, stały się one centrem reakcji europejskiej.

Co się tyczy stanu ekonomicznego, najważniejszą rolę odgrywa tu sprawa rolna. W Bułgarji sprawa ta nie jest tak zastrzoną. Niema tu obszarników, ale w Macedonji i Jugo-Sławji są olbrzymie dobra ziemskie skoncentrowane w rękach obszarników - sytuacja przedstawia się w sposób następujący. W Jugo-Sławji po upadku armji Habsburskiej włościanie sami odebrali ziemię obszarnikom, muzulmańskim bekom, obecnie rząd obiecuje w imię sprawiedliwości zwrócić bekom posiadłości, w Rumunji wpro-

wadzone prawa dążą do zbuntowania burżuazji włościańskiej - względem "reformy rolnej". W Rumunii różnica warunków życia "kliki bojarskiej" i makorolnych, bezrolnych istnieje w dalszym ciągu.

Kryzys wszechświatowy zawadził i o Bałkany, paraliżując przemysł, transport znajduje się w stanie opłakanym. Prelegent podaje fakt niezmiernie charakterystyczny i zajmujący: ruch okrętowy na Dunaju przeszedł w ręce kapitału angielskiego, który już od dwóch lat pozostawia go w martwocie, aby nie robić konkurencji własnemu transportowi morskemu. Wogóle w krajach Bałkańskich wszechwładnie panuje kapitał obcy, i nowopowstałe po wojnie, jak grzyby po deszczu banki i hankierzy. Ciekawy fakt podaje prelegent o Jugo-Sławji; można burżuazja serbska ma orientację francuską, sfery przemysłowe - dawniej si fabrykanci austriaccy zdradzają sympatje niemieckie. Rząd popierany przez Francję, usiłując skłonić grupy przemysłowe do powierzenia przedsiębiorstw handlowych pierwszej grupie, wprowadził przymusowy kurs korony austriackiej, jednak to wywłaszczenia kapitalistów przez kapitalistów nie osiągnęło konkretnych wyników. Zresztą obie te grupy kapitalistyczne jak bankierzy, tak i przemysłowcy wspólnie występują przeciwko komunistom.

Kryzys ekonomiczny zaostrza się jeszcze bardziej na skutek samowoli i niesprawiedliwości, panującej w stosowaniu polityki podatkowej. Nowo przyłączone prowincje obciążone są pięciokrotnie większymi podatkami niż ludność miejscowa.

Następnie prelegent mówi o partjach komunistycznych poszczególnych krajów bałkańskich.

Grecja. Partja tutejsza liczy wszystkiego 1500 członków, lecz posiadamy olbrzymi wpływ na masy, pod naszym kierunkiem politycznym pozostaje powszechna konferencja pracy, natomiast partja socjalistów-reformistów, która przystąpiła do  $\frac{2}{3}$  Międzynarodówki zupełnie nie posiada wpływu na masy. Nasza gazeta codzienna rozchodziła się w ilości 5-6 tysięcy egzemplarzy. Istnieje jeszcze partja "socjalistów-komunistów". Są to komuniści w cudzośćwie.

Jugo-Sławja. Przed panowaniem białego terronu posiadaliśmy tu silną partję, która bohatercko wyszła z walki z socjal-patriotami i centralistami. Lecz jesteśmy teraz wyjęci <sup>z pod prawa.</sup> Wszystkie nasze organizacje zniweczone, rozpedzono nawet związki zawodowe/250.000 osób/, które pozostawały pod naszym wpływem politycznym i kierownictwem. Przy pomocy policji socjaliści obozu ugodowego zawładnęli naszymi drukarniami, księgarniami i t.d., lecz nie udało się im

zdożyć sympatji tkumu. Gazeta ich, wydawnictwo codzienne wychodzi zaczęło 2 razy w tygodniu w ilości 1500 egzemplarzy. W październiku ubiegłego roku ustanowiono wolność związków zawodowych i przeprowadziliśmy reorganizację z wielkim powodzeniem. Komunistyczne związki zawodowe prowadzą propagandę zapomocą "ulotek". Nastąpi chwila, w której pracy naszej otworzą się szerokie horyzonty.

Rumunia. W maju ubiegłego roku partja oficjalnie przystała do Międzynarodówki. Lecz zjazd partji obsadzony był przez żandarmów i wszyscy ci, którzy wypowiedzieli się za Moskwą zostali natychmiast aresztowani. Rozpędzono również powszechną konfederację pracy. Tego rodzaju stosunki panowały w ciągu roku. W październiku zwrócono wolność związkom zawodowym i odbył się ich zjazd w Braikowie. Lecz najenergiczniejsi z naszych towarzyszy partyjnych byli aresztowani, a więc byli nieczynni. Partję ogarnął stan letargiczny, ster Powszechnej Konfederacji pracy ujęli w swe ręce centraliści, lecz są wszelkie powody, aby przypuszczać, że sytuacja zmieni się na naszą korzyść. Partja ponownie rozwijać zaczyna swą działalność, - wydawnictwa partji co dnia wychodzą w Bukareszcie, w centrum przemysłowym kraju odbywają się olbrzymie mityngi, na których masy zdecydowanie stanęły po stronie komunistów. Biały terror stosowany przeciwko komunistom jak Rumunji, tak i Jugosławiji chwycił się systemu potwornych procesów, torturowanie i mordowanie komunistów w więzieniach, sądów polowych co nie zgnębiły jednak naszej partji, przeciwnie wprowadziło rząd w zdumienie w najbliższym czasie spodziewać się należy osłabienia białego terroru.

Bulgaria. Istnieje tu bardzo dawna partja Komunistyczna, która już od lat 20 stoi na stanowisku nieprzejednanej walki klasowej. Zjednoczenie związków zawodowych pozostaje pod wpływem partji. W skład komitetu wchodzi sami komuniści, wszyscy członkowie uważają się za komunistów i chętnie podporządkowują się dyrektywom naszym. Partja liczy 48.000 członków. Bodać należy do tego młodzież komunistyczną i kobiety komunistki.

Organ partji "Robotniczeskij Wiestnik" wychodzi w liczbie 28000 egzemplarzy, prócz tego wydajemy gazetę w ilości 16.000 egz. przeznaczoną dla włościan, następnie wydawnictwa w językach - tureckim, ormiańskim i żydowskim; dzienniki dla młodzieży, kobiet i inwalidów. Wydajemy również bułgarskie tłumaczenie "komunistycznej międzynarodówki" i satyryczny ilustrowany tygodnik, ogółem nasza prasa

komunistyczna posiada do 100.000 czytelników. Burżuazyjna prasa zółta posiada nie więcej ponad 15.000 abonentów. Gazety nasze najbardziej rozpowszechnione są w kraju.

W parlamencie posiadamy 50 posłów/przy ogólnej liczbie 228/nie poprzestają oni na pracy w parlamencie, dosyć często objeżdżają kraj cały. Komuniści przyjmują udział w "dumach miejskich" w bardzo wielu wypadkach posiadamy większość, niektóre wioski są "czerwonymi wsiami." Rząd częstokroć rozpędza miejskie i wiejskie delegacje, jeśli wybory wypadają na naszą korzyść, lecz nie zmienia to sprawy, ludność jest po naszej stronie. W czasie ostatnich wyborów straciliśmy kilka municypji, gdyż przerażona burżuazja, złączyła się i utworzyła wspólny front, a rząd aplikował systemy machinacji wyborczych i w dodatku dał prawo głosu kontr-rewolucyjnym rosyjskim emigrantom.

Tak zwani drobnoburżuazyjni socjaliści przez kilkumiesięczny okres panowania swego najzupełniej się zdyskredytowali. Od tego czasu u steru władzy stoją ziemianie - "Kulaki". Panowanie ich dobiega końca - następny rząd utworzyć muszą komuniści. Lecz na to nie pozwoli Ententa, zdławi nas ona siłą oręża.

*o o o o o o o o o o o o o o o o*

D Z I E Ń

T R Z E C I

Posiedzenie poranne.

SPRAWOZDANIE TOW. ZINOWJEW

Tow. Zinowjew przytacza najpierw kilka cyfrowych danych ilustrujących pracę Komitetu Wykonawczego.

W ciągu pół roku od czasu III kongresu odbyło się 18 posiedzeń Kom. Wyk. i 37 posiedzeń prezydium Kom. Wyk. Podczas gdy w pierwszym roku istnienia Międzynarodówki prezydium składało się tylko z towarzyszy - rosjan, obecnie biorą w nim udział towarzysze rosjanie, Niemcy, Francuzi, Włosi i Węgrzy - stąd wniosek, że jest on korporacją międzynarodową. Poza tem w każdym posiedzeniu brali udział członkowie Kom. Wyk. przyjeżdżający z jakichkolwiek powodów z zagranicy. Następnie w ciągu tego półrocza otrzymaliśmy 971 listów z 36 państw i wysłaliśmy 1.085 do 34. Zgodnie z dyrektywami III kongresu staraliśmy się o rozwijanie kontaktu z sekcjami narodowymi. Pod tym względem powinna odpowiadać zadaniu naszą

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

"międzynarodowa korespondencja"/Internationale Presse Korrespondenz/. Od czasu zwołania III Kongresu funkcjonuje nasza "międzynarodowa komisja inspekcyjna", w niektórych państwach dała już wyniki dodatnie, lecz będziemy jeszcze zmuszeni uregulować zakres jej działalności. Kom. Wyk. posyłał swych przedstawicieli prawie na wszystkie zjazdy sekcji narodowych: na zjazd partyjny w Czecho-Słowacji, we Włoszech, Niemczech, Belgii, Hiszpanji, Finlandji, Rosji. Następnie na konferencje specjalne: do Berlina w sprawie repatrjacji, do Wiednia - w kwestji partji środkowo-europejskich. Zapraszaliśmy delegatów specjalnie z krajów, gdzie były do rozstrzygnięcia ważne problematy. Przy Kom. Wyk. utworzono nowe wydziały: dla Dalekiego i Bliskiego Wschodu, dla wschodu Arabskiego, dla Ameryki z ludnością romańską i dla kolonii. W ubiegłym półroczu do Międzynarodówki weszły nowe partje: Kanada, Irlandja i Fiume. Utworzono dwie nowe sekcje: kooperacyjna i sportowa. Kom. Wyk. wcielając<sup>10</sup> w każdym razie przyspieszył zjednoczenie partji w Czecho-Słowacji, w Belgji, Hiszpanji, rozpatrywał sprawę zjednoczenia partji w Polsce i Galicji. Posunął naprzód tworzenie partji w Afryce południowej i Australji, w Pradze Korei i Turcji.

Tow. Zinowjew rozpatruje dalej sytuację poszczególnych państw.

Niemcy. Jeszcze przed III Kongresem Kom. Wyk. znajdował się w ścisłym kontakcie z partją niemiecką. Prawie wszyscy członkowie komitetu centralnego partji niejednokrotnie byli w Moskwie a przecież łączność osobista jest lepszą i korzystniejszą niż najbardziej intensywna korespondencja. Sytuacja w Niemczech była głównym przedmiotem obrad III kongresu. Obecnie chodzi o wprowadzenie w życie rezolucji przyjętych przez kongres w tej kwestji. Okazało się, że są do przewyciężenia pewne trudności, lecz naogół można twierdzić, że jądro partji urzeczywistniało rezolucje kongresu, pomimo całego hałasu, który podnieśli nasi wrogowie, nie tylko ze względu na dyscyplinę partyjną, lecz z przekonaniem pełnem wiary w dokonywane prace. Partja przeszła przez kryzys prawie zupełnie szczęśliwie. Po kongresie zarzucano nam, że odchyliśmy się na prawo, że tylko pozornie potępiliśmy <sup>10</sup> przyjmując faktycznie jego pozycję. Obecnie po upływie roku bezpodstawność podobnych zarzutów stała się zrozumiałą dla wszystkich. Z jednej strony po

III Kongresie wyłączone z partji elementy prawicowe grupujące się dokoła Lewi, K.A.D. Z drugiej skrzydło pókanarchistów, posadzających nas o "zdradę rewolucji", gdyż Rosja sowiecka zmuszona była do ustępstw na korzyść ustroju burżuazyjnego. Elementy anarchistyczne nie liczą się z czynnikami historycznymi, z tem, że rozwój rewolucji został powstrzymany i że stosownie do tego musieliśmy zmienić naszą taktykę. Dla nas może być tylko pomyslnem, że uwolniliśmy się od tych szkodliwych elementów. Najlepszym dowodem szczerości ich charakteru jest fakt, że cała prasa burżuazyjna z zachwytem przedrukowuje ich ataki pod naszym adresem. W sprawie pomocy głodnym nad Wołgą K.A.R.D. znalazła się w jednym obozie z najskrajniejszą reakcją. Nieuświadomione pókoszalałe elementy anarchistyczne, być może nie z własnej chęci, lecz faktycznie pracują na korzyść reakcji. Dla nas jest tylko plusem, że odsunęli się od nas. Co się tyczy K.A.D., grupy Lewi - charakterystycznym jest to, że grupa ta posiada w Reichstagu 15, my zaś 11 przedstawicieli. Prawie cała partja Lewi jest reprezentowaną w Reichstagu. A przecież nie posiada za sobą masy i faktycznie nie reprezentuje nikogo. Dlaczego więc chodzi im do tego stopnia o mandaty? Są to uzurpatorzy polityczni, którzy jeżeli nie dziś, to jutro wstąpią w ślady Millerand'a /okrzyk Klary Cetkin: "Lecz z mniejszym talentem"/. Wątpliwem jednak czy potrafią pójść jego drogą. Wcześniej czy później ta część inteligencji przeszkąby od nas do obozu wrogów. Powody nie wpływają z drobnych, osobistych lub partyjnych sporów - należy ich szukać głębiej. Wogóle zaś można powiedzieć, że ruch komunistyczny rozwija się w Niemczech pomyslnie w sposób prawie klasyczny.

Włochy. W czasie III Kongresu zarzucano nam, że pertraktujemy z grupą Lazzari, Maffi i Riboldi. Obecnie po upływie pół roku zrozumiałem jest dla wszystkich, że taktyka nasza była słuszną: partja ta uczciwie i energicznie w ramach włoskiej partji socjalistycznej walczy z socjal-patrjotyzmem. Nie było również błędem z naszej strony, że posłaliśmy swych przedstawicieli na zjazd włoskiej partji socjalistycznej. Tryumf Serratiego, że na zjeździe w Medjolanie otrzymał przewagę nad komunistami - nie jest szczerym. De facto Serrati nie posiada dosyć odwagi, by przeciw nam wystąpić otwarcie. Ciekawem jest, że organ jego "Komunista" nosi jako tytuł podrzędny "Dziennik III Międzynarodówki". Niedaleką jest chwila, kiedy Serrati jak wyciśnięta cytryna zostanie wyrzuconym przez reformistów, dla których stał się niepotrze-



był on tylko lokajem Turrati'ego. Partja jego staje się coraz słabszą, nasza - coraz silniejszą. Nie każda większość jest stałą i politycznie silną. Należy mieć to na względzie. Jeżeli konstatujemy, że partja Serrati'ego ulega rozkładowi - robimy to bez złośliwej radości. Jednak czy wcześniej, czy później w partji zacznie się rozwijać grupa komunistyczna i przejdzie do nas. We Francji przyjęliśmy odrazu wielu członków z partji komunistycznej. We Włoszech proces ten odbywać się będzie stopniowo.

Francja. Zjazd partyjny w Marsylii zdecydował, że prasa podlega kontroli partji. W tym kierunku będziemy zresztą musieli pracować jeszcze, wogóle zaś koniecznym jest zmienić punkt ciężkości, kładąc nacisk szczególnie na inne zadania partji. Mowa tow. Cachin jest dowodem, że nasi towarzysze francuscy przeceniają znaczenie prasy w ogólnym zakresie zadań partyjnych.

Czecho-Słowacja. Kom. Wyk. potwierdza deklarację Buriana, że rezolucja III Kongresu dotycząca zjednoczenia Czechów z Niemcami została całkowicie wykonaną przez partję. Trochę niejasną jest taktyka partji w czasie awantury Karola, nie jest to brakiem dobrych chęci, lecz wynikiem sytuacji panującej. Kom. Wyk. zwraca uwagę partji na ruch zawodowy. Należy intensywniej pracować w tym kierunku. W Czecho-Słowacji posiadamy większość w ruchu politycznym, w zawodowym zaś - mniejszość. Należy wzmocnić akcję w tych ostatnich.

Anglja. Partja nasza staje się tutaj czynnikiem politycznym. Musi rozstrzygnąć różne kwestje taktyczne: pertraktacje z partją robotniczą. W rzeczywistości nie jest to partja, lecz coś zupełnie odrębnego, bezprzykładnego - na poły polityczna, na poły zawodowa organizacja, właściwie zaś klub na wielką skalę. Jeszcze w czasie III Kongresu dyskutowaliśmy żywo nad tem czy powinniśmy wejść do tej "partji", obecnie kwestja ta jest rozstrzygnięta pomyślnie i niedawno poleciliśmy naszym angielskim towarzyszom, aby w razie wyborów głosowali za Partją Robotniczą, pod warunkiem zagwarantowania nam swobody agitacji.

Ameryka. Burżuazji amerykańskiej udało się sprowadzić partję komunistyczną do rzędu organizacji nielegalnych. W przeciągu wielu miesięcy nie byliśmy w stanie wydawać naszych gazet. Lecz nie możemy skwitować z propagandy w tak rozległym kraju, jak Ameryka. Nasi towarzysze amerykańscy intensywnie rozstrząsają sprawę utworzenia legalnej partji w tej lub innej formie.

25

Tow. Zinowjew podkreśla, że z szeregu sekcji narodowościowych Międzynarodówki mówi tylko o najważniejszych, tych, które charakteryzują politykę Międzynarodówki. Z pomiędzy innych faktów, które miały miejsce w ciągu ubiegłego półrocza należy wspomnieć o konferencji pracowników Dalekiego Wschodu, która odbyła się w Piotrogradzie. Po raz pierwszy nawiązaliśmy tutaj kontakt z kierownikami ruchu robotniczego w Japonii, posiadającej  $3\frac{1}{2}$  miliona robotników. Wspólnie opracowaliśmy komunistyczny program dla Japonii - możemy to nazwać faktem historycznym. Konferencja ta dowiodła nam jakie olbrzymie rezerwy posiada Międzynarodówka na Wschodzie. Wielkie nadzieje budzą Indie i Egipt. Zapomocą dokonywanych ustępstw Lloyd George, że tak powiem, rewolucjonizuje szczyty, lecz jest to tylko dolewaniem oliwy do ognia. Ruch rewolucyjny wzrasta. Nawet nieszkodliwa propaganda tołstojowców-pacyfistów prowadzi w Indiach oraz Egipcie do niewidzianego w historii ruchu narodowego, który stanie się tłem dla rewolucji proletarjackiej.

#### SPRAWOZDANIE TOW. RADKA

W grudniu roku ubiegłego Kom. Wyk. sformułował zasadnicze tezy dotyczące jednolitego frontu i wtedy podjęta została wśród nas kwestja zwołania konferencji wszystkich trzech Międzynarodówek. Sprawa ta stała się palącą odkąd zaczęto mówić o konferencji w Genui. Konferencja trzech międzynarodówek stanie się naturalną kontr-demonstracją tego zjazdu wszechświatowego kapitalizmu, stawiając chociażby minimum żądań proletariatu. Jednakże prezydjum i Kom. Wyk. nie mogły powziąć konkretnych rezolucji przed posiedzeniem plenum.

Zostałem delegowany do Berlina w celu zbadania czy  $2\frac{1}{2}$  Międzynarodówka podejmie się inicjatywy zwołania tej wspólnej konferencji wszystkich trzech Międzynarodówek. W Berlinie porozmawiałem się na ten temat z Ledeburem i Adlerem, którzy przyjechali z Wiednia. Okazało się, że  $2\frac{1}{2}$  Międzynarodówka wydała już proklamację wzywającą do zwołania podobnej konferencji. Na moje zapytanie jak sobie  $2\frac{1}{2}$  Międzynarodówka wyobraża tę konferencję, zadeklarowano mi, że wszelkie kwestje sporne jako to: dyktatura proletariatu, wojna domowa i t. d. powinny być z porządku dziennego wykreślone na konferencji, rozpatrywane natomiast powinny być kwestje praktyczne, jako to: odszkodowania, uznanie Rosji sow.

bezrobocie, 8-io godzinny dzień pracy i t.d.. Co się tyczy drugiej ważnej kwestji - współudziału w konferencji związków zawodowych - Adler zakomunikował, że Amsterdam odmawia wspólnego obradowania z nami. Zmuszony byłem kategorycznie podkreślić przedstawicielom 2½ Międzynarodówki, że projektowana konferencja traci zupełnie wartość bez udziału związków zawodowych i że składamy na 2½ Międzynarodówkę odpowiedzialność za nieobecność na konferencji proletariatu międzynarodowego. Trzecia kwestja, która wykonała się w czasie naszych obrad - dotyczy technicznej strony konferencji. Zgodziliśmy się z koniecznością utworzenia wspólnej korporacji w celu przedwstępnego ustalenia regulaminu, porządku dnia oraz różnych komisji. Powstała następnie kwestja o miejscu zwołania konferencji. 2½ Międzynarodówka proponuje we Włoszech, w Medjolanie.

Komunikowano mi, że niemiecka socjal-demokracja odmawia wspólnego obradowania z komunistami na konferencji. Projektowana więc konferencja byłaby faktycznie blokiem 3 i 2½ Międzynarodówki. Jest to niedopuszczalnym i wolimy skwitować z projektowanej konferencji niż zgodzić się na podobnie zredukowaną konferencję bez udziału 2-iej Międzynarodówki.

Po przemówieniu tow. Račka wystąpiła z dodatkowym sprawozdaniem Kom. Wyk. - tow. Kokkåtaj w imieniu międzynarodowego sekretariatu kobiet.

### P o s i e d z e n i e   w i e c z o r n e

#### MONA TOW. ZINOWJEW A O FRONCIE JEJNOLITYM.

Wrogowie nasi ze złośliwą radością doszukują się związku pomiędzy zmianą polityki Międzynarodówki i ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Rosja. Taktykę jednolitego frontu przypisują li tylko egoizmowi interesów republiki rosyjskiej. Lecz ci panowie tryumfują zbyt wczesnie. Tak, nie zaprzeczamy, że istnieje ścisły związek pomiędzy losem rewolucji rosyjskiej i perspektywą rewolucji powszechnej. Ustępstwa dokonane przez rewolucję rosyjską na korzyść właścian i drobnego mieszczaństwa, powstrzymały przebieg rewolucji powszechnej. Z drugiej znów strony porażka zachodnio-europejskiego proletariatu wywarła

też pewien wpływ na politykę Rosji. Gdy latem 1920 r. armja czerwona doszła pod Warszawę - nasze zwycięstwo nad Polską mogłoby zmienić sytuację całego świata, gdyż zwycięstwo rewolucji rosyjskiej doprowadziłoby prawdopodobnie do rewolucji powszechnej. Gdyby zaś znova rewolucja niemiecka nie otrzymała tyle śmiertelnych ciosów, gdyby nie zatopiono ją w potokach krwi - sytuacja Rosji sowieckiej byłaby również inną: uniknęłaby wielu klęsk, spadających z zewnątrz i z wewnątrz. Powtarzam, los rewolucji rosyjskiej jest ściśle zjednoczony z losem rewolucji powszechnej.

Dlatego też, jeżeli ktokolwiek twierdzi, że taktyka jednolitego frontu jest wynikiem obecnego ciężkiego położenia Rosji i komunistów rosyjskich - ma słuszość. Tak to jest również powodem. Lecz kto wyciąga stąd wnioski, że pierwsze w historii zwycięskie państwo proletariatu używa tutaj rewolucji powszechnej we własnych interesach egoistycznych - jest złośliwym zdrajcą tak rosyjskiej, jak i powszechnej rewolucji, ten solidaryzuje się z 2 i 2½ Międzynarodówką.

Gdy po raz pierwszy zaproponowaliśmy taktykę frontu jednolitego - chodziko o pomoc dla głodnych Rosji, towarzysze z Francji i z Niemiec zarzucali nam, że jesteśmy stronnikami jednolitego frontu tylko w wypadkach dotyczących Rosji. Jest to nieskusznem. Już w 1919 r. Lenin w swej broszurze "Choroby dzieciinne" poleca towarzyszom angielskim taktykę jednolitego frontu, a nawet kompromis w czasie wyborów. Stosowało się to tylko do towarzyszy angielskich - w innych krajach nie było mowy o kompromisach wyborczych, w żadnym zaś razie nie dotyczyło Rosji. W broszurze Lenina już wtedy front jednolity uważanym jest za manewr taktyczny, za taki więc należy uważać go i obecnie. Lenin mówi o tem nie wprost lecz obrazowo: "Podtrzymam swym głosem Hendersona w ten sam sposób, jak sznur podtrzymuje wisielca."

Ustęp ten bardzo wiele mówi: w 1919 r. sytuacja w Rosji była daleko gorszą niż obecnie, lecz już i wtedy Lenin nie obawiał się taktyki jednolitego frontu, będąc przekonanym, że sznur wisielca nie uratuje. Zapytają nas wtedy: dlaczego więc na III Kongresie Międzynarodówki nie było mowy o jednolitym froncie? Dlaczego wstępuje na scenę tak raptownie i w sposób nieoczekiwany teraz właśnie? Aby odpowiedzieć na to musimy się wrócić trochę wstecz. W 1919, w którym powstała Międzynarodówka byliśmy pełni nadziei, że za 2-3 lata wybuchnie rewolucja powszechna. Omyliliśmy

się. Zwycięstwo ominęło nas. Istniały obiektywne warunki do wybuchu rewolucji powszechnej, lecz nieudolnym był czynnik subiektywny - wszechświatowa partja komunistyczna nie została zorganizowana. Dopiero obecnie jesteśmy w stadium tworzenia jej. Przewidzieliśmy i przepowiedzieliśmy wiele ewentualności lecz nie wiedzieliśmy, że po imperjalistycznej wojnie jedyną myślą i troską mas stanie się kawałek chleba. Nie przewidzieliśmy, że po 3-4 wojnie masy ogarnie zmęczenie, depresja i że jedynym ich dążeniem będzie chęć wypoczynku za wszelką cenę. Nie jest to tendencją polityczną, lecz wynikiem nastroju który przez reformistów został wykorzystanym w szerokim zakresie. Udało im się wywołać pośród mas głęboką niechęć do komunistów. Reformiści jednak byli tylko poprzednikami kapitału, który nie omieszkał wykorzystać tej chwili słabości ruchu robotniczego i rozpoczął na całej linii akcję przeciw proletarjatowi. Kapitałiści całego świata toczą kampanję o zmniejszenie płacy zarobkowej, powiększenie dnia roboczego. Warunki bytu robotnika pogorszyły się. Fakt ten powoduje wśród nas nowy napływ energii. Neoreformizm przekwita, nie zdążwszy się rozwinąć. Masy tracą zaufanie do lisów z 2-iej i 2½ Międzynarodówki, którzy obiecywali im bardzo wiele, pod warunkiem, że robotnicy będą grzeczni, nie posłuchają komunistów. Obietnice nie zostały dotrzymano. Masy, które niedawno jeszcze pragnęły spokoju i tylko spokoju, zrozumiały, że bez walki nic nie osiągną. Równocześnie zaczynają rozumieć konieczność jednolitego frontu. Oceniają one zdradzieckie stanowisko socjal-demokracji starającej się szkodzić komunistom, dążącym do wywalczenia lepszych warunków bytu dla nas pracujących. Obecnie przeżywamy historyczny okres zmiany nastroju wśród najszerszych sfer narodowych. Nie liczyć się z tym nastrojem oznaczałoby stać się z komunisty doktrynerem, sekciarzem. Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy nie wykorzystali tej sytuacji, tego olbrzymiego ciężenia do zjednoczenia, które wybuchło pośród proletarjatu. Instynktowne to ciężenie mas do zjednoczenia przyjmuje nieraz formy prymitywne: żądają one poprostu zjednoczenia wszystkich partji w jedną w celu walki z burżuazją. Zrozumiałem jest, że nie możemy potakiwać wszelkim zachciankom mas. Partja nie może być przyrównana do klasy socjalnej. Dążymy do osiągnięcia jednoc-

litego frontu, lecz nigdy nie połączymy się z socjal-demokracją, przesiąkniętą do głębi zdradą i zaprzedaną kapitalizmowi. Lecz powinniśmy wykorzystać ciężenie do nas do zjednoczenia do walki z burżuazją. Musimy stanąć na czele tego żywiołowego ruchu. Koniecznym jest również wciąganie mas chrześcijańskich i robotników bezpartyjnych. O ile potrafimy dokonać tego - wypełnimy braki, które odegrały tak ważną rolę w 1919 r. Obecnie istnieją obydwa czynniki: z jednej strony uświadomiona wszechświatowa partja komunistyczna, z drugiej - olbrzymi, silny ruch mas. Zadaniem naszym jest połączenie tych dwóch czynników i wtedy czynnik subiektywny, którego brakowało do tryumfu rewolucji powszechnej - będzie zapewniony. Istnieje jeszcze jedna ważna okoliczność: niebezpieczeństwo nowej wojny. Robotnik posiada pod tym względem nieomylny instynkt. W Waszyngtonie poruszają kwestję pokoju - mówi on - należy więc spodziewać się wojny. W Amsterdamie mówią dużo o strejku powszechnym w razie wypowiedzenia wojny, lecz z tego wyniknie takie samo nieporozumienie jak w Bazylei w 1914 r. Obecnie możemy postawić zwolennikom Amsterdamu kwestję w ten sposób: zamiast mówić o przyszłych strejkach, w które nie wierzymy - przyjmijcie udział w obecnych strejkach, mających na celu wywalczenie zaspokojenia najbliższych żądań proletariatu! Ten sposób postawienia kwestji jednolitego frontu powinien nam zjednać sympatje robotników wszelkich partji.

W ciągu 10 lat zmuszeni byliśmy prowadzić agitację i walkę przeciw socjal-demokracji. Powinniśmy byli wywołać rozłam w tej partji zdrajców. Rozłam ten był konieczną operacją chirurgiczną. Wymagały tego interesy proletariatu. Wrogowie nasi przedstawiali nas robotnikom, jako patentowanych wichrzycieli, wywołujących rozłam w ruchu robotniczym. Akcja podobna wytworzyła pewne uprzedzenie w stosunku do komunistów i pociągnęła za sobą znaczne szkody. Obecnie jednak masy nie widzą w nas wichrzycieli zawodowych. Dziś nadeszła chwila, kiedy możemy i powinniśmy głośno zadeklarować proletariatowi: wywoływaliśmy rozłamy w partjach, by zjednoczyć was do walki z burżuazją.

Wielu z pośród towarzyszy przypuszcza, że taktyka jednolitego frontu jest, że tak powiem - wytworem rozpacz, wywołanym li tylko przez naszą słabość. Mylą się. W rzeczywistości jesteśmy w przededniu wzniesienia się fali rewolucyjnej. Ilość strejków

wzrasta. Można powiedzieć zupełnie inaczej: taktyka jednolitego frontu nie posiadałaby szans powodzenia gdyby ruch robotniczy nie posuwał się naprzód olbrzymimi krokami. Nie należy zapominać że w czasach obecnych każdy wielki strajk na tle ekonomicznym nabiera w sposób nieunikniony charakteru politycznego. Nie mamy powodów do upadania na duchu. Jeżeli z jednej strony fakty w rodzaju ciężkiej sytuacji republiki sowieckiej wymagają władczo taktyki jednolitego frontu, to z drugiej - dowodem naszej siły, oraz podniosłego nastroju rewolucyjnego, który zapanował wśród proletariatu.

Następnie tow. Zinowjew rozstrząsa zarzuty wysuwane przeciw taktyce jednolitego frontu. Zrozumiałem jest - mówi - że posiada ona pewne niebezpieczne strony, tak samo jak i taktyka parlamentaryzmu. Będzie korzystną tylko dla silnych partji komunistycznych, dla słabych w pierwszej chwili nieprzyjemną, lecz pożyteczną szkołą. Tylko w ten sposób partje nabiorą hartu. Charakterystycznym jest, że najwięcej protestów słyszy się ze strony partji francuskiej. O ile przemawia przez nie zdrowe, rewolucyjne niedowierzenie mas proletariackich, tak często oszukiwanych przez socjal-demokrację, o ile jest to niepokojem o losy partji - witamy nastrój podobny. Damy im pewne gwarancje. Tę samą nieufność widzieliśmy u robotników Czecho-Słowacji, lecz towarzysze nasi potrafili wyjaśnić im sytuację. We Francji zaś z wytworzonej sytuacji korzystają wszystkie elementy, by zmobilizować partję przeciw Międzynarodówce. Pod maską walki z oportunistem atakują nas najbardziej oportunistycznymi argumentami. Insynuują nam np. chęć wejścia w kompromis nawet z Briand. Naturalnie jest to tylko złośliwość. Dążymy do zjednoczenia klasy robotniczej, a za Briand'om stoi grupa bakierów. Naszej taktyki jednolitego frontu nie odróżniają od "błoku" - partji burżuazyjnych, od "mezaljansu" republikan burżuazyjnych. Jest to nie-sumienny manewr. Ukryte elementy centralistyczne starają się zatrzeć stosunki partyjne, zarzucając nam omal że nie sabotaż i "samobójstwo partji". Smutnym jest bardzo, że "Humanité" organ partji francuskiej w ciągu długich miesięcy zezwalał na swych szpaltach na agitację podobną. Prasa burżuazyjna wtórowała jej z radością. Wrogowie i przeciwnicy nasi rozumieją doskonale, że front jednolity stanie się groźnym narzędziem w naszych rękach, dlatego też oburzają się nań w sposób niebywały. Serrati

rzuca gromy na "demagogję" jednolitego frontu. Martow nazywa to "najwyższym stopniem niemoralności". Jean Longuë bardzo udatnie scharakteryzował taktykę jednolitego frontu przytaczając ustęp z Racine'a: "Obwiniam mego wroga nie dlatego, by go zadusić". Przypomina to wyżej przytoczone słowa Lenina o sznurze i wisielcu. Wszelkie twierdzenia w sprawie jednolitego frontu wbrew i "po głowach" przywódców są tylko grą słów. Naszym obowiązkiem jest skonfrontowanie socjal-demokracji z masami robotniczymi. Sprawa przywódców zostanie wtedy rozstrzygnięta sama przez się. Masy przekonają się, że dawna socjal-demokracja do tego stopnia zaprzedała się burżuazji, że obecnie w żadnym razie nie może popierać ani górników angielskich, ani niemieckich kolejarzy i t. d. Towarzysze francuscy powołują się na to, że w rękach ich jest większość, lecz należy widzieć sprawę w skali międzynarodowej, a w tej skali nie istnieje jeszcze większość w stosunku do 2 i 1/2 Międzynarodówki. Dlatego też stosujemy obecnie taktykę jednolitego frontu. Nie jest ona wynikiem drobiazgowej strategii, ani sprytnym manewrem, lecz koniecznością historyczną, na którą się złożyły wypadki olbrzymiego znaczenia - akcja kapitalistów i zmiana nastroju wśród mas. Front jednolity nie jest kwestją kilku miesięcy. Będziemy zmierzani do uporczywej walki. Ogłaszając taktykę jednolitego frontu, nie uchylamy się od walki z socjal-demokracją, lecz walkę tę należy prowadzić rozumnie.

*o o o o o o o o o o*  
*o o o o o o o o o o*

D Z I E Ń C Z W A R T Y

P o s i e d z e n i e p o r a n n e

MOWA TOW. RENOUX

W imieniu partji francuskiej tow. Renoux uważa za swój obowiązek zakomunikowanie, iż partja w każdym razie podda się uchwałom Międzynarodówki. - Nie odrzucamy - mówi on - rezolucji Kom. Wyk. Międzynarod. o froncie jednolitym, przyłączamy się do tezy zaspokojenia konkretnych najbliższych żądań proletariatu; co się tyczy pracy wśród mas - sumiennie i ściśle



wykonaliśmy dekrety III Międzynarodówki. Jednakże potrzebujemy koniecznie gwarancji, że taktyka jednolitego frontu nie wpłynie ujemnie na ogólną linię partji, oraz jej nieugięty charakter rewolucyjny. W pewnej chwili zdawało się, że III Międzynarodówka rzucając hasło: "pomiędzy mas" - przyjęła już taktykę jednolitego frontu. Lecz obecnie mamy wielkie wątpliwości i zmuszeni jesteśmy zakomunikować, że w partji naszej daje się zauważyć pewien niepokój. Tow. Renoux wyobraża sobie taktykę jednolitego frontu, jako konieczności obowiązkowego porozumienia się z przywódcami socjal-demokracji i reformistami-syndykalistami. Fakt ten niepokoi go. Front jednolity - mówi Renoux - zgodzamy się uważać nie tyle za przyłączenie się do 2 i 2½ Międzynarodówki, jak za wejście w kontakt z anarchistami, syndykalistami-rewolucjonistami, szczególnie zaś z bezpartyjnymi. Front ten przyjmujemy bez zastrzeżeń, jest to tak zwany i już dawniej praktykowany przez nas "blok rewolucyjny". W każdej odpowiedniej chwili staramy się o jego współdziałanie, lecz współpraca ze zdyskredytowanymi przywódcami w rodzaju Renaudel'a, Tom'a Longuë i innych, którzy nie dać nam nie mogą, nie posiadając poza sobą, ani mas, ani wpływu, lecz tylko mandaty do parlamentu - jest czemś zupełnie odrębnym. Powinniśmy skierować nasze wysiłki ku nowej powszechnej konfederacji pracy, która odłączyła się od dawnej organizacji żółtych przywódców Genouët i innych i która posiada przeszło 300.000 członków. Współpraca partji komunistycznej z tą organizacją syndykalistów mniejszości - oto według naszego zdania - taktyka jednolitego frontu. Tow. Renoux dobija się do otwartych drzwi przypuszczając z nieznanых powodów, że front jednolity proponowany przez III Międzynarodówkę, polega obowiązkowo na współpracy z przywódcami socjal-zdrajców. Na zakończenie Renoux wypowiada się przeciw projektowi zwołania międzynarodowej konferencji trzech Międzynarodówek, o której wspomina tow. Radek. Tow. Renoux proponuje zamiast tego zorganizowanie w czasie konferencji w Genui manifestacji komunistycznych w innym rodzaju, w stolicy lub wszystkich miastach, lecz w każdym razie bez udziału innych elementów.

MOWA TOW. ROBERTO

W imieniu Włoch przemawia tow. Roberto.

Towarzysz Roberto został "wzruszony według jego określenia przemówieniem Zinowjewa. Niepokoi się, że są do przyjęcia nowe rezolucje. - "My delegaci włoscy - mówi - przybyliśmy tutaj z mandatem wykonawczym, /poprawia/ z mandatem prawie wykonawczym. Mowa tow. Zinowjewa nie przekonała nas, że sytuacja od czasów pochodzenia na Warszawę uległa zasadniczej zmianie. Dlaczego nie mówiono nam o konieczności ustępstw i kompromisów natychmiast po cofnięciu się armii czerwonej z pod Warszawy? Fakt ten miał miejsce stosunkowo dawno. Co się tyczy taktyki jednolitego frontu w celu zdemaskowania socjal-demokracji - tow. Roberto znajduje, że będzie to z naszej strony oddaniem ataków w ręce przeciwnika. Przywódcy socjal-demokracji nie są ograniczeni i powiedzą swym robotnikom: "front jednolity jest to przynęta, na którą chcą was zwabić komuniści, nie myśląc wcale o przyjściu z pomocą proletariatu". W ten sposób przeciwnicy nasi potrafią zmniejszyć doniosłość naszej taktyki. Następnie tow. Roberto broni włoskiego punktu widzenia: ekonomiczne organizacje robotnicze są masowymi zrzeszeniami, które może zjednamy sobie, podczas gdy partje polityczne stanowią organizacje z programem określonym. Z tego powodu towarzysze włoscy proponują rozciągnąć taktykę jednolitego frontu li tylko na ekonomiczne organizacje robotnicze.

MOWA TOW. TERRACINI

Jako współreferent w imieniu partji włoskiej występuje tow. Terraccini. Znajduje on sprzeczność w stawianiu przez nas kwestji następujących: drugi kongres Międzynarodówki wyniósł rezolucję tworzenia partji komunistycznych t.j. wrabiania przywódców proletariatu wszechświatowego, trzeci kongres rzucił hasło: pomiędzy masy t. j. postanowił zorganizować armję proletariatu wszechświatowego. Taktyka zaś jednolitego zdaniem tow. Terraccini wynosi masy kosztem partji, czyli zostaje się armja bez wodzów. Front jednolity - mówi dalej tow. Terraccini - jest mylnie rozumianym przez proletariata jako utworzenie jednej partji robotniczej, w rzeczywistości jest nam potrzebnem nie to, a jednolita akcja i

wystąpienie całego proletariatu. Front jednolity nie powinien wyprzedzać tego zjednoczenia, gdyż powstaje on w czasie akcji, nie przed walką, a w czasie prowadzenia takiej. W ten sam sposób w jaki kapitaliści łączą się w silną całość do akcji przeciw proletariatowi, a nie zmniejszają płacy zarobkowej najpierw np. w fabrykach metalurgicznych, następnie zaś w innych - i my powinniśmy skomentować po pierwsze - wszystkie nasze wystąpienia lokalne, po wtóre w czasie z góry oznaczonym. Na tem polega, zdaniem tow. Terraccin'iego, taktyka jednolitego frontu. Dalej mówi, że należy dążyć nie tylko przywódców socjal-demokracji, lecz i socjal-demokratów tych wszystkich, którzy tak długo pozwalali kierować sobą. Zupełnie jest zbyt dużą naszą dobroć i elastyczność w stosunku do szeregowców socjal-demokracji. Partja włoska proponuje następującą konkretną formę w celu urzeczywistnienia taktyki jednolitego frontu: aby zjednoczyć wszystkie związki zawodowe Włoch obranym zostaje komitet akcji przy związkach zawodowych, będziemy śledzić od innych partji politycznych popierania tego komitetu, lecz sami nie będziemy występowali jako taka. Na zakończenie referent wypowiada się przeciw zwołaniu konferencji trzech Międzynarodówek. W jaki sposób - mówi - mogą się porozumieć<sup>one</sup> Międzynarodówki nie są ani politycznymi, ani ekonomicznymi organizacjami, lecz stanowią władzę. Każda z nich posiada poza sobą ściśle określony kraj np. II Międzynarodówka - Niemcy, ~~2~~ - Austrię. Wspólna konferencja Międzynarodówek byłaby według Terracciniego komedią analogiczną do dyplomatycznej komedji, którą mają odegrać państwa sprzymierzone w Genui.

D Z I E Ń P I Ą T Y

P e s i e d z e n i e p o r a n n e

Dyskusja w sprawie jednolitego frontu

MOWA TOW. ŻUNACZARSKIEGO

Tow. Roberto wyraża zachwyt z powodu szczerości tow. Zinowjewa, który przyznaje się do tego, że dążenie do frontu jednolitego spowodowane jest trudną sytuacją międzynarodową Rosji sow. Lecz cóż w istocie powiedział tow. Zinowjew? Powiedział on, że jedynie szarlatani szerzą tego rodzaju bajki, lecz gdyby nawet



Już tezy III Kongresu zawierają ideję frontu jednolitego, znany list otwarty C.K.W. niemieckiej partji dowodzi, że już przed III Kongresem istniały wśród nas ideje frontu jednolitego. Nowym pomysłem jest zwołanie konferencji ogólnej.

Zagadnienie polega nie na tem, czy fala ruchu wznosi się czy też opada. Przekonany jestem, że fala wznosi się, ale nie o to chodzi. Dowodem przejścia w nową fazę jest fakt, że masy przystępują do walki nie pod hasłem "demokracji i dyktatury", a pod hasłem zaspokojenia najpierwszych i najniezbędniejszych potrzeb proletariatu. Różnica między naszą partją a innymi, polega na tem, że wtedy kiedy my występujemy do walki zaczepnej, inne partje nawet we własnej obronie walczyć nie chcą.

Po zerwaniu z socjal-patriotami, pierwszy nasz krok zmierzając powinien ku zbliżeniu z masami robotniczymi pozostającymi poza nami. Praktyczne przeprowadzenie tej idei dokonane zostanie w każde z poszczególnych państw z uwzględnieniem warunków miejscowych. Nie proponujemy płyty gramofonowej do użytku międzynarodowego, lecz front jednolity jako metoda musi być obowiązujący dla skali międzynarodowej.

Rzecz osobliwa: jeden z towarzyszy mówi, że jego partja nie stanowi większości w klasie robotniczej, i dlatego nie może pogodzić się z taktyką frontu jednolitego, inni zaś uważają stosowanie metody frontu jednolitego za niewykonalne dla nich, dlatego że ową większość posiadają. Jeden argument wart drugiego. Sprawa <sup>ma się</sup> inaczej: musi wyjść ze stanu przygotowawczej propagandy i nieustannych formułowań.

Jeszcze sków kilka o konferencji trzech Międzynarodówek. Towarzysze francuscy, którzy zdawałoby się mogło najbardziej są tu zainteresowani wobec konferencji - zajęli stanowisko opozycyjne.

Któż jest niebezpieczniejszy - Longué czy Poincaré? Mamy przed sobą nową konferencję wersalską. Ma ona rozstrzygnąć dwa kardynalne zagadnienia dotyczące Rosji sowieckiej i niemieckiego proletariatu. Rzeczą jasną jest, że w obliczu tej konferencji Międzynarodówka powinna zjednoczyć siły proletariatu celem utworzenia kontr-demokracji przeciwko całemu światu. Odpowiedzą nam: już manifestowaliśmy i jakież stąd rezultaty - wszystkim wiadomo. Lecz od tego czasu sytuacja

uległa zmianie: nastroj robotników stojących za Schejdemanem, zupełnie jest inny, pragną bronić się oni przed kapitalizmem. W wypadku zerwania konferencji potrafimy dowiedzieć, że winni<sup>52</sup> Schejdemanowcy. Jest to lepsze niż powiedzenie robotnikom że przyczyną zerwania konferencji jesteście wy. Mówią nam: na konferencji tej mogą zjawić się mieniszewicy: es-erowcy, zdemaskują nas kompromitującymi papierami. Lecz i my możemy przedstawić pewne dokumenty. Możemy przedstawić rachunki za głowę Liebknechta, Róży Luksemburg i wielu, wielu spartakistów. W konferencji z Adlerem zaznaczyłem te względy, lecz uprosiłem mnie, aby nie stawiać tych spraw na porządku dziennym konferencji, proszę w imię pokoju, dla uniknięcia skandalu międzynarodowego.

#### PRZEMOWIENIE TOW. MAK- MANUSA

Następnie głos zabrał tow. Makmanus.

My - mówi prelegent, - w Anglii nie bawimy się utrzymywaniem kontaktu z partjami oportunistycznymi i oto teraz gotowi jesteśmy wstąpić do partji robotniczej. Nasza sytuacja na kongresie trad-unionów ze wszelkim miar będzie pomyślna, właśnie na gruncie taktyki frontu jednolitego. Przywódcy prawicowi już zaczynają zdradzać niepokój. Front jednolity doprowadzi do konkretnych wyników - zmusi partję robotniczą do popierania kolonji w walce o samodzielność, w walce, która jest w chwili obecnej najjaskrawszym i najważniejszym ośrodkiem życia politycznego Anglii.

#### MOWA TOW. TALCZYMERA

Wszystkie tu usłyszane protesty znane są nam już z Niemiec. Wypróbowaliśmy już różne systemy taktyki. "List otwarty" był pierwszym krokiem, który przybrał kształt realny, zmierzającym ku taktyce frontu jednolitego.

K.A.P. wystąpiła, zaprotestowała przeciwko niemu, przeciwko wspólnej walce o zaspokojenie potrzeb elementarnych. I jakież stąd wniosek: znalazła się ona w obozie łamiętrajków i pozbawiona jest wpływu na bieg

spraw politycznych.

Wystąpienie marcowe było jedną z konsekwencji "listu otwartego", uprzedzaliśmy, że pójdziemy sami, jeśli nikt nie wstąpi w nasze ślady. Przeceniliśmy siły nasze i to było naszym błędem. Nastroj panujący w Niemczech jest bardziej rewolucyjny niż we Francji i Włoszech, jednak i w Niemczech nie posiadamy większości. Oczywiście sytuacja jest skomplikowana. Wahaliśmy się przez cały rok, usunęły się od nas elementy oportunistyczne i anarchistyczne, lecz teraz stanęliśmy na stanowisku frontu jednolitego.

#### MOWA TOW. BURIANA

W Czecho-Słowacji już od grudnia ubiegłego roku stosujemy taktykę frontu jednolitego. Powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania. Agitatorzy nasi wracając z fabryk okazują tryumf nieskrychany. Nie mamy zamiaru poprzestawać na zagadnieniach - ekonomicznem i związków zawodowych. Tytana - jakim jest "front jednolity" nie można będzie ułożyć w Prokrustowym łożu, jak tego pragną towarzysze włoscy.

Komunizm objąć musi kraj cały.

#### P o s i e d z e n i e  w i e c z o r n e

#### MOWA TOW. WALECKIEGO

Tow. Terracini myli się, twierdząc, że stosowanie taktyki frontu jednolitego możliwe jest wszędzie za wyjątkiem Polski. Stosowaliśmy już ją w dziedzinie ekonomicznej jak również w takich wypadkach, jak zorganizowany w końcu 1920 r. przez partję socjalistyczną, strejk protestujący przeciwko senatowi, daliśmy naszym towarzyszom dyrektywę w sprawie wzięcia udziału w tej manifestacji, mimo że jesteśmy wrogami nie tylko senatu, a ustroju parlamentarnego wogóle.

Posiadamy tajne cyrkularze partji socjalistycznej. Treść ich jest następująca: jeśli grozi na mityngach obecność komunistów, należy wyrzec się mityngów jak zresztą innych wystąpień byle nie dopuszczać do uczestnictwa komunistów. Jest to bodaj najbardziej jaskrawym dowodem chęci naszych przeprowadzenia taktyki frontu jednolitego.

#### MOWA TOW. TROCKIEGO

W czasie trwania obrad III Międzynarodówki zachodziła obawa, że włoska partja zajmie nieprzychylnie stanowisko, a teraz najwyraźniej pragnie ona powstrzymać się od zajęcia wymaganego stanowiska.

Terracini - mówi - jesteśmy za tem, aby zejść do tłuma. Brzmi to jednak jak zagubione echo III Międzynarodówki. W międzyczasie posunęliśmy się już o jeden etap, mówimy teraz już o metodzie zjedzania mas. Wśród wszystkich partji komunistycznych najsłabsze i najsilniejsze/bieguny przeciwległe/ także się zainteresowały taktyką frontu jednolitego. Jedynie walki o chleb powszedni masy robotnicze nie mogą odkładać do chwili przejścia całego proletariatu do naszego oboru. Bezpartyjni nie rozumieją naszego odwrócenia się do dnia jutrzejszego dla nich istnieje

Jesli nie będziemy popierali mas w ich walce o zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, w oczach bezpartyjnych jak i tłuma zyskamy sławę sektantów. Zrozumieniem jest, że trudno będzie przekonać się francuskiej inteligencji partyjnej, dziennikarzem, którzy do niedawna z dzięki pasją zwalczali Jana Kongrę, aby przy wspólnym z nim obradować stole i prowadzić pertraktacje; niechęć naszych francuskich towarzyszy psychologicznie jest zrozumiała. Lecz mamy się poza temi subtelnościami, one w nie-nia walczą. Musimy wziąć inicjatywę walki o chleb powszedni, w przeciwnym razie masy nie pójdą za nami. Proletariat jest rozczarowany i cierpi, gotów szgardziwszy nami wybrać robotników praktycznych. Towarzysze w "Humanité" wspominają, że niezmiernie im trudno zwiazywać się z mordercami Liebknechta i Róży Luksenburg. Jest to bezsprzecznie prawdziwe. Ale jeśli, jak to zaznaczył tow. Falgaymer - możliwe jest dla towarzyszy niemieckich, tem bardziej uczynić to mogą towarzysze francuscy.



Mówca omawia inne argumenty wytaczane przeciwko taktyce frontu jednolitego.

Jeśli taktyka ta jest niezgodna z interesami Rosji sow. zmuszeni będziemy wykreślić z ustaw naszej Międzynarodówki punkt opiewający, że partja, której uda się zagarnąć władzę w państwie, partja, która wpadnie w tak nieszczęśliwą sytuację, tem samem automatycznie odpada od Międzynarodówki. Jest to najzupełniejszy nonsens. Takim samym absurdem jest twierdzenie towarzyszy francuskich, że taktyka frontu jednolitego jest powrotem do przeszłości, do stanu rzeczy z przed-kongresu w Tours i utworzenia partji komunistycznej. Dlaczego - zwraca się tow. Trocki z pytaniami do towarzyszy francuskich - nazywa cie syndykalistów i reformistów "dysydentami". Jest to nazwa podytkowana was instynktem właściwym. Masi ono dowiesć proletarijatu, że nie my, a oni przerwali front jednolity. Dla tej też przyczyny powszechna konfederacja pracy syndykalistów i rewolucjonistów nosi u nas miano "unitarnej" t.j. jedynaj. Nie jest to grą słów, posiada to sens głęboki. Partja zajmuje wśród robotniczej klasy francuskiej stanowisko nader wygodne - choć nie dominujące, posiada ona większość wśród zorganizowanych robotników, posiadamy sympatję szerokich warstw społeczeństwa. Mówiono o tem, że w związkach zawodowych posiadamy prawie większość. Lecz cóż znaczy "prawie większość"? Jest to pojęcie równoznaczne z mniejszością. Powinniśmy zabezpieczyć się na przyszłość. Za kim pójdą robotnicy francuscy po upływie 2-3 lat, kiedy minie okres polityki Poincaré, ten ostatni wybuch nacjonalizmu francuskiego, a rewolucja powszechna zatrzyma się w rozwoju. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa staną po stronie lewego bloku. Nie będzie to dla nas nieszczęściem. Musimy jednak zawczasu skompromitować ten lewy blok burżuazyjny i przeciwstawić mu blok proletarjacki. Ote metody walki praktycznej - a nie literatura. Względem tych warstw robotniczych, których nie zdołaliśmy zwerbować dotąd, musimy stosować zupełnie nowe środki, dotąd nieznanne. Partja komunistyczna istnieje, masy nie widzą jednak konkretnych, realnych rezultatów jej działalności, nie rozumieją jej. Nie należy zapominać o tem. To też powstaje konieczność stosowania w szerokiej praktyce taktyki frontu jednolitego na granicie codziennych, elementarnych potrzeb proletarijatu.

Cała nasza taktyka winna być zbudowana na następujących zasadach: niechaj żółci, a nie my, będą w oczach proletariatu przyczyną zburzenia jednolitości proletariatu.

W zakończeniu Trocki mówi o konferencji trzech Międzynarodówek. Oczywiście idea tego rodzaju wspólnej konferencji nieco przeraża swą nagłością, ale i zaproszenie do Genui było dla nas niespodzianką. W Genui burżuazja będzie decydować o losach świata. Musimy przeciwstawić tej sile zjednoczoną potęgę proletariatu. Czyż miałoby to sens, gdybyśmy odmówili udziału w obradach z socjal-zdrajcami. Komuniści już dawno ocenili kongres II i III Międzynarodówki. Przekonywanie przekonanych jest zbędne. Nasi wrogowie gotowi są przed trybunałem ludu oskarżyć nas, jako zdrajców, którzy odrzucili prośbę współpracy w zrealizowaniu zamierzeń proletariatu, odpowiedzieli obelgą, zaliczeni zostaniemy w poczet nieuczciwych.

Następnie głos zabrali: tow. Marechall, tow. Kularow w imieniu prezydium, który zaznacza, iż w sprawie frontu jednolitego przemaszają 29 prelegentów, co grozi ogromnym przedłużeniem dyskusji. Wobec tego prezydium proponuje ograniczenie ilości mówców do jednego z ramienia każdej delegacji, w taki sposób zostanie zredukowana ilość prelegentów do 9.

Propozycję przyjęto bez zastrzeżeń.

*del del del del del del  
del del del del del del*



## D Z I E N    S Z Ó S T Y

### P o s i e d z e n i e   p o r a n n e

#### MOWA TOW. ŁUNACZARSKIEGO



Nasi towarzysze francuscy stawiają pytania zbyt abstrakcyjne. Socjalizm nie można pokonać jednym uderzeniem i wyrzekać się walki na gruncie konkretnych elementarnych potrzeb proletariatu. Jest to duch starych tradycji rewolucyjnych. Największa wina w tym względzie ciąży na syndykalistach-rewolucjonistach, którzy zerwali z żółtymi syndykalistami. Nie zmieniamy, jak to przypuszczają niektórzy towarzysze

francuscy, obranego celu. Jeśliśmy dawniej mówili, a teraz zbliżamy się do celu; musimy pamiętać o tem, że dawniej istniał jednolity front robotniczo-burżuazyjny, blok ten rozbiliśmy. Proponujemy teraz zorganizowanie bloku proletarjackiego. Nie proponujemy porozumienia kompromisowego, powiedzmy, z Międzynarodowym Biurem Pracy. Taki kompromis, mógłby istotnie wytkonać ostrą krytykę, jakiej towarzysze francuscy poddali taktykę frontu jednolitego. Znacznie lepiej zrozumiał niż oni politykę frontu jednolitego - organ burżuazji francuskiej "Temps". Komuniści - pisze "Temps" - stwierdzili swą klęskę i usiekli się do nowej taktyki, która by ich doprowadzić mogła do niezbędnego celu. Jak wynika z tego, w oczach burżuazji zmiana naszej polityki nie wpłynęła na zmianę raz obranego celu.

### P o s i ę d z e n i o  w i e c z o r n e

#### MOWA TOW. ŁUNACZARSKIEGO

W celu rozpatrzenia zarzutów wysuwanych przez niektórych komunistów węgierskich przeciw Beli Kunowi Kom. Wyk. Międzynarodówki już w styczniu r.b. wyznaczył komisję, w imieniu której tow. Łunaczarski podaje następujące sprawozdanie.

Komisja za podstawę swych badań przyjęła wszystkie możliwe do zdobycia dokumenty oraz różne zeznania świadków. Zarzuty stawiane Beli Kunowi zgrupowane zostały na polityczne i osobiste i zopatrzywane były już przez Komisję w tym samym porządku. Pierwsza grupa dotyczy działalności Kuna w czasie istnienia węgierskiej republiki sowieckiej. Przejrzawszy znaczną ilość dokumentów i po przesłuchaniu całego szeregu świadków komisja przekonała się, że zarzuty niesumienności politycznej i oskarżenia zdrady są zupełnie kłamliwe, oraz nie posiadają żadnych podstaw. Dotyczy to podejrzewania tow. Kuna o traktowaniu z Ententą w kwestji przekazania jej władzy z rąk sowieków, następnie legendy o pośpiesznej ucioczce Kuna po zrzuceniu dyktatury sowieków, wroście ocenieniu przez niego sytuacji wojennej w ostatnim okresie istnienia sowieków i zabicia dwóch domniemych komunistów posłanych na Węgry przez tow. Rakowskiego. Zarzuty o nadużywanie funduszy publicznych okazały się również bezpodstawnymi. Przeciwnie, komisja przysłała do wniosku, że tow. Kuna wraz ze swą rodziną w czasie emigracji znajdował się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Po rozpatrzeniu

olbrzymiej większości stawianych zarzutów w tej liczbie naj-  
ważniejszych, komisja stwierdziła, że nie ma potrzeby prowadze-  
nia tej sprawy i wysyła specjalną komisję rewizyjną do Wied-  
nia. Główne zarzuty stawiane tow. Kunowi upadły z chwilą przy-  
stąpienia do rozpatrywania sprawy. Komisji znakiem jest to  
smutne psychologiczne zjawisko, które zwykle daje się zaobser-  
wować wśród emigracji po stłumieniu rewolucji. Mamy tutaj  
do czynienia z typowym brakiem wzajemnego zrozumienia i rów-  
nież typowym nadawaniem legendom znaczenia rzeczywistości.  
Komisja proponuje Kom. Wyk. Międzynarodówki stanowczo przywo-  
łać do porządku towarzyszy węgierskich, wskazując im, że  
zarzuty podobne mogą tylko wywołać radość wśród naszych wro-  
gów i zadać silny cios międzynarodowemu proletariatu.

Tow. Fris, członek komisji rewizyjnej, do której należy  
również tow. Cetkin i tow. Walecki, proponuje następującą rezolu-  
cję: rozszerzone plenium Kom. Wyk. Międzynarodówki przyjmuje do  
wiadomości jednogłośnie decyzję komisji specjalnej, stwierdzo-  
ną przez międzynarodową komisję rewizyjną. Rozszerzone plenium  
Kom. Wyk. wyraża tow. Beli Kunowi swoje sympatie, oraz zaufanie,  
stwierdzając swe oburzenie, że użyto przeciw niemu, podobnych  
środków.

Po przemówieniu tow. Landlera, który zabierał głos w  
imieniu opozycji węgierskiej i żądał przerwania dyskusji  
na ten temat, oraz - tow. Zinowjewa, w imieniu przydługiego wy-  
wiadającego się przeciw dyskusji, plenium wszystkimi głosami  
przeciw jednemu i 5 odnawiających głosu, przyjmuje propozy-  
cję Frisa.

%%%%

## D Z I E Ń      S I Ó D M Y

### Plan jednolitego frontu.

Do głosu zapisują się: towarzysze ze Szwecji, Holandji,  
Australji, oraz tow. Terrecini, Renoux i Zinowjew, jako przedsta-  
wiciel Kom. Wyk. Aby nie przeciągać dyskusji, tow. ze Szwecji,  
Holandji i Australji powstrzymują się od głosu.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

MOWA TOW. TERRACINI

Nie zrozumiano mnie na nieszczęście, być może dlatego, że przemawiałam nie w języku ojczystym, a po francusku. Postanawiam się wyrażać jaśniej.

W czasie III Międzynarodówki zarzucano nam "puccinizm", obecnie zaś, odwrotnie, że jesteśmy przeciw wszelkim wystąpieniom. Nie jesteśmy "puccinistami", nie pragniemy "akcji dla akcji", lecz nie jesteśmy również doktrynerami, jak mogło się wydawać z tego przemówienia.

Nie mówięm zupełnie o <sup>ostatecznym</sup> zwycięstwie lub porażce proletariatu. Miałem na względzie oboczny określony okres w spadku linii kapitalizmu powojennego. Twierdziłem, że w tym okresie powinniśmy skoncentrować wszystkie pojedyncze i drobne wystąpienia do jednej wspólnej walki i że w tym celu partja komunistyczna powinna pójść pomiędzy nas. Tow. Łozowski był wczoraj tego samego zdania.

Jest to podstawą taktyki wszystkich partji komunistycznych.

Nie jest to inowacja. Nowością jest tylko fakt, że żądają od nas formalnej ugody z wrogami nam partjami politycznymi. Opozycja nasza skierowana jest tylko przeciw temu. Tow. Radek zadeklarował, że kwestja udziału komunistów w rządzie robotniczym jest nie tylko specyficzną sprawą niemiecką, lecz powinna być rozciągnięta na wszystkie partje komunistyczne. Protestujemy przeciw temu. Masy ujrzą nas u steru wspólnie z socjal- demokracjami, po upadku takiego rządu odpowiedzialność zrzuconą zostanie nie tylko na socjaldemokratów, lecz i na nas.

Nie przybyliśmy na konferencję w Rzymie, by partje socjalistyczne miały możność powiedzieć, że była na niej reprezentowana cała klasa robotnicza Włoch, która sankcjonowała ich wejście do rządu.

MOWA TOW. RENOUX

Kom. Wyk. nie przekonał nas. Argumentacja jego nie podlegałaby wątpliwości, gdyby zwróconą była do wrogów hasła: pomiędzy nas. Mówiny również: należy zwracać się do nas, lecz

w celu konkretnym. Przytem stosować należy środki ostrożności, by nie zaszkodziło to naszemu ostatecznemu celowi rewolucyjnemu. Jesteśmy również za minimalizmem rewolucyjnym, proponowanym przez tow. Lunaczarskiego, lecz znajdujemy, że konieczna jest zabezpieczenie się, by minimalizm ten nie rozwinął się ze szkodą dla rewolucyjnego maksymalizmu.

Jesteśmy zdania, że konferencja III Międzynarodówek nie da nam nic konkretnego. Jednakże deklarujemy równocześnie, że przez wzgląd na dyscyplinę partyjną poddamy się bez protestu rezolucji, przyjętej w tej sprawie przez plenum.

#### MOWA TOW. ZINOWJENA

Kwestja jednolitego frontu jest komentowana w najrozmaitszy sposób, nawet przez najbardziej zagorzałych komunistów. W tezach dotyczących jednolitego frontu już wtedy uprzedzaliśmy o niebezpiecznych jego stronach, twierdząc równocześnie, że w celu urzeczywistnienia go konieczne są dobrze zorganizowane partje komunistyczne ze ściśle określoną i jasną wytyczną.

Zwracam się do towarzyszy włoskich. W kwestji jednolitego frontu argumenta ich przeczą jedno drugim. W sierpniu roku zeszłego włoska partja komunistyczna robi pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia taktyki jednolitego frontu. W grudniu włoski członek Kom. Wyk. Międzynarodówki tow. Dżennari głosuje za frontem jednolitym. W styczniu b.r. na zjeździe w Marsylji towarzysz włoski Bordita wystąpił za frontem jednolitym sprzecznie z poglądem francuzów. Obecnie zaś towarzysze włoscy uporczywie oponują przeciw taktyce jednolitego frontu. Wychodzą przytem z dziwnego założenia. Jest ono niemożliwym z powodu braku konsekwencji. W jaki sposób rozumują właściwie towarzysze włoscy? Mówią oni że zgadzają się na jednolity front w dziedzinie ekonomicznej, lecz nie zgadzają się na przyjęcie go w zastosowaniu politycznym. Inaczej mówiąc: możemy połączyć się z Deragoną, lecz nie z Turati i Serrati. Na tem polega filozofja tow. Terracini. Każdy polityk zgodzi się na to, że podobny punkt widzenia jest niedopuszczalny. Od towarzyszy włoskich otrzymaliśmy depezę następującej treści: zgadzamy się na wzięcie udziału w konferencji wspólnie ze związkami zawodowymi, lecz te ostatnie powinny być reprezentowane przez bloki frakcji

politycznych. Panowie zgodzą się, że jest to absurd. Towarzysze włoscy weźcie pod uwagę, że partja wasza będzie odpowiedzialną nawet wtedy, jeżeli wystąpicie ze zgodą chociażby tylko na gruncie ekonomicznym t.j. z Daragoną, z syndykalistami-reformistami. Wynajdywanie różnicy pomiędzy taktyką jednolitego frontu w dziedzinie ekonomicznej i politycznej jest anemicznym i sztucznie naciąganym. Bierzecie za podstawę teorię neutralności związków zawodowych, lecz sami zdecydowanie odrzucacie neutralność podobną. "Neutralność" związków zawodowych w rzeczywistości okazuje się zawsze żółtą t.j. służą kapitałowi.

Tow. Terracini mówił o ciężkim ministerjalno-parlamentarnym kryzysie trwającym od dwóch miesięcy we Włoszech. Burżuazja w żaden sposób nie może utworzyć rządu. Obecnie bez poparcia bezpośredniego lub pośredniego ze strony robotników rząd burżuazyjny we Włoszech nie ma możliwości utrzymania się. Pod tym hasłem płynie życie we Włoszech. Sytuacja podobna jest bardzo podatną do urzeczywistnienia hasła rządu robotniczego. Cała włoska socjalistyczna partja rozstrząsa obecnie kwestję: wzięcia udziału w rządzie czy też jednolity front. W takich okolicznościach hasło nasze - rząd robotniczy - przyspieszy proces rewolucjonizowania partji socjalistycznej. Tow. Terracini zarzuca nam ministerjalizm. Jest to zupełnie bezpodstawne: prawie nie proponujemy zbliżenia się burżuazji, lub wstąpienie do rządu burżuazyjnego, lecz jednolity front przeciw burżuazji i współdziałanie w rządzie robotniczym. Gdyby nawet rząd robotniczy nie przyszedł do skutku - taktyka ta zjedna nam nasy, a w każdym razie przeciągnie znaczną ich część na naszą stronę. Mówimy: nie dowieście nam, dobrze, organizujcie więc rząd, w skład którego wejdą wszystkie partje lecz wykorzystajcie słabość burżuazji.

W ciągu trzydniowej dyskusji na temat jednolitego frontu jaskrawo uwydatniły się braki partji włoskiej. Najlepszym lekarstwem na nie byłoby hasło rządu robotniczego.

Tow. Terracini tworzy specjalną teorię zgodnie z którą partje polityczne uzależnione są od swego programu. Nie dotyczy to organizacji ekonomicznych. Innymi słowy, taktyka jednolitego frontu możliwą jest tylko dla związków zawodowych

i tylko na tym gruncie możliwą jest ugoda w kwestji najbardziej palących żądań proletariatu, podczas gdy partje polityczne bujają w sferach doktrynerji. Różnica ta jest również sztuczną kreacją. My, marksiści, uważamy partję za udział w czynnej walce proletariatu. Z drugiej zaś strony, gdzie się znajduje niezachwiany program niemieckiej socjal-demokracji? Na zjeździe w Görlitz partja zaparła się go w sposób zupełnie nie-  
dwuznaczny.

Tow. Terracini podkreśla wielokrotnie, że jest stron-  
nikiem hasła: pomiędzy nasy. Lecz w jaki sposób wyobraża on  
sobie nasze zbliżenie się do nas? Nie przypuszcza chyba, że nasy  
te zgromadziły się gdziekolwiek na placu lub na ulicy, dokąd  
przybywamy z powitaniem: "Dzień dobry tkumie!" Nie, masy te  
zgrupowane są w fabrykach, zorganizowane w partje polityczne  
w tej liczbie w partje wrogie nam, i obdarzają zaufaniem swych  
nawpół-burżuazyjnych przywódców. Na tem polega trudność naszego  
go zadania. Musimy zdobywać masy na terenie ich własnych  
partji, i wyobrażanie sobie jednolitego frontu niezależnie  
od partji politycznych, jest bezsprzecznie błędnem.

Tow. Zinowjew porusza następnie sytuację w partji  
francuskiej.

Pojmujemy - mówi on - złe warunki, w jakich znajduje się partja. Wiemy, że nasi towarzysze francuscy w ostatnich czasach osiągnęli znaczny stopień rozwoju. Sam fakt dysputy jest dowodem powodzenia naszego ruchu. Jeszcze niedawno musieliśmy dyskutować we Francji na tak prosty temat, jak obrona ojczyzny... Rewolucja powszechna posuwa się naprzód.

Wystawając tezy jednolitego frontu, braliśmy pod uwagę wrażenie, jakie wywrą na niektóre umysły. Spodziewaliśmy się większych nieporozumień niż te, które miały miejsce. O ile słowa tow. Renault, że partja francuska silnie zaniepokojoną została z powodu taktyki jednolitego frontu, jest wyrazem zdrowego sceptycyzmu rewolucyjnego francuskich mas robotniczych - witamy nastrój podobny. Lecz zupełnie czemś innem jest prowadzona od szeregu miesięcy na łamach głównego organu partji agitacja przeciw taktyce jednolitego frontu. Znając błyskotliwy i gorący temperament robotników francuskich, jesteśmy zdziwieni, że nie wysłali potem delegacji, któraby wybiła nam szyby. Koniecznem jest przegrwanie agita-



cji zaszczerpiającej niepewność w umysłach robotników, należy przestać drukować nonsensów w rodzaju tego, że proponujemy kompromis omal nie Briandowi i wyjaśnić robotnikom faktyczny stan rzeczy. Nie można się łudzić co do prawdziwego charakteru syndykalistów mniejszości, oraz ich ogólnej konfederacji pracy która się oddzieliła od syndykalistów-reformistów. Towarzysze francuscy mówią swe protesty przeciw taktyce jednolitego frontu tem, że może spowodować rozłam w tej organizacji. Lecz towarzysze francuscy nie biorą pod uwagę tego, że syndykaliści mniejszości nie są przecież komunistami. Jest to system strusia. Największa praca jest jeszcze przed nami.

Mówią nam o wodzach i masach. Towarzysze chcieliby zwrócić się bezpośrednio do nas, pomijając przywódców lub też za cenę ich głowy. W tej formie zgodziliby się na taktykę jednolitego frontu. Sprawa nas i ich przywódców jest bardzo skomplikowanym problemem teoretycznym. Wiadomą jest wszystkim, że masy zawsze nienawidzą burżuazję, lecz faktycznie popierają ją. Nasze zadanie historyczne polega właśnie na tem, aby położyć kres podobnemu stanowi rzeczy. Lecz w jaki sposób można to uskutecznić. W jaki sposób usunąć wpływ burżuazji i współ-burżuazyjnych przywódców na robotników? O tem nie mówią towarzysze francuscy. Zaczynają od końca, argumentacja ich jest pewnego rodzaju błędnym kołem. Nie podają środka usunięcia wpływu przywódców na robotników. Proponujemy taktykę jednolitego frontu właśnie w celu uświadomienia mas oraz wyemancypowania ich z pod wpływu burżuazyjnych i nawośk-burżuazyjnych przywódców, gdyż tylko w takim razie można liczyć na powodzenie. Lecz nie należy zaczynać od końca zdając, by z chwilą rozpoczęcia pracy można było pominać przywódców. Jest to niemożliwem dopóki masy idą za swymi burżuazyjnymi przywódcami. Co się tyczy grupy Jean Longue w szczególności, o ile ona nie posiada za sobą mas, o ile więc jest edycją francuską i zlepką niemieckiego Lewi - nie będziemy nalegali na porozumienie się z nim. Lewi czy to we Francji, czy to w Niemczech nie posiada dla nas żadnego znaczenia.

Tow. Zinowjew przechodzi następnie do kwestji trzech Międzynarodówek. Wielu towarzyszy jest zaskoczonych tym projektem. Początkowo - mówi Zinowjew - byłem też przeciwny prze forsowaniu go. Lecz nie zalety to wykazanie od nas. Przed zwołaniem w Genui konferencji wszechświatowego kapitału konieczną jest kontr-demokracja całego proletariatu. I rzeczywiście Amsterdam zaproponował konferencję związków zawodowych w Genui, następnie 2½ Międzynarodówka - konferencję trzech Międzynarodówek, podobne propozycje czynił były minister duński, socjal-demokrata Stranning oraz włoski Daragona. Sprawa konferencji jest wynikiem ogólnej sytuacji międzynarodowej. Konferencja ta nie jest pomysłem rajcym na względzie tylko nasze interesa dyplomatyczne. Sytuacja jest inną niż w 1919 r., kiedy odmówiliśmy wzięcia udziału w konferencji w Bernie. Obecnie poza 2 i 2½ Międzynarodówką stoją znów masy narodowe. Tylko Don-Kichoci polityczni mogą się z tem nie liczyć. Na zapytanie - co może nam przynieść konferencja podobna - odpowiem: weksel socjal-demokracji, która podpisze szereg żądań, by następnie nie wypełnić żadnego. Stronnicy Szajdemana gotowi są zawsze do wypowiedzenia się za wolnością strajków i t.d., lecz, gdy chodzi o czyn - demonstrują swój właściwy charakter występując, jako stronnicy burżuazji. W wypadku podobnym pokażemy im weksel podpisany na konferencji trzech Międzynarodówek i zde-maskujemy ich wobec nas. Nie mamy zamiaru na tej konferencji przewyższyć sprytem przywódców 2½ Międzynarodówki. Jako pojedyncze jednostki mogą być mądzy, a nawet mądrzejsi od nas. Lecz jako przedstawiciele ruchu historycznego są również głupi jak nasz Kiereński.

Plechanow w 1917 r. pisał do mieniszewików: jesteście nawpół bolszewikami, gdyż dzięki swej taktyce pomagali nam <sup>oni</sup> rzeczywiście. Zdradzali w tym samym stopniu i proletarijat, i burżuazję. Podobnie staną się dla nas użytecznymi - stronnicy Hendersona w Europie Zachodniej, dążąc do pogodzenia burżuazji z proletariatem. To ich "ograniczenie" umysłowe, jako czynnik historyczny jest dla nas dogodnym. Zaskugą i chwałą naszą na konferencji będzie to, że przyczyniliśmy się do historycznego rozwoju wypadków.

Po mowie Zinowjowa prezydium proponuje wybranie Komisji

w celu uzgodnienia poglądów przeciwnych zanim rozpocznie się głosowanie. Do komisji weszli: Cachin, Renaux - Francja, Terraccini, Roberto - Włochy, Gozales - Hiszpanja, Wertheim - Austria, Zinowjew, Rakowski, Radek - Rosja, Cetkin - Niemcy, Makmanus - Anglja, Karr - Ameryka, Burjan - Czecho-Słowacja, Walecki - Polska, Dymitr Popow - Bułgarja.

*1919/1920*

## D Z I E Ń    Ó S M Y

### Posiedzenie poranne

Tow. Zinowjew w imieniu prezydium powitał przybyłą do Moskwy - delegację węgierską. Są to ofiary białego terroru, niedawno wyzwolone z więzień.

W imienia towarzyszy węgierskich wystąpił tow. Bokani.

Głosowanie w sprawie frontu jednolitego odłożono do chwili, w której w tym celu obrona komisja powzięmie ostateczną decyzję. Na porządku dziennym jest sprawa ruchu związków zawodowych. Jako sprawozdawca głos zabiera tow. Łazowski, współ-referent - tow. Brandler.

### SPRAWOZDANIE TOW. ŁAZOWSKIEGO

Komunistyczna Międzynarodówka przykładając zawsze wielkie znaczenie zagadnieniom ruchu związków zawodowych. Na 2-im kongresie komunistycznej Międzynarodówki latem 1921 r. zasadniczym zagadnieniem było: zburzenie lub zjednanie istniejących związków zawodowych i organizacji robotniczych. Fakt, że dawne syndykaty /związki zawodowe/ są na usługach reakcji doprowadza do tego, że niektórzy z nas stoją na stanowisku zburzenia dawnych organizacji, jako jedynej drogi do wyzwolenia proletariatu. Z drugiej strony istnieje wręcz odwrócone stanowisko, wstępowania komunistów do szeregów istniejących już partji, rewolucjonizowania ich i zdobywania od wewnątrz. Międzynarodówka w czasie 2-go kongresu stała właśnie na ten drugi stanowisku.

Dane statystyczne p istniejących zawodowych organizacjach nie rekuje specjalnych nadziei, dlatego też trudno obliczyć siłę wpływu naszego na nie.

Amsterdamska Międzynarodówka podaje, że we Francji liczą one  $\frac{1}{2}$  miliona członków. Bezwzględnie są to dane nieścisłe, gdyż ta-  
tejsza organizacja syndykalistów-reformistów liczy zaledwie kilka-  
set tysięcy członków. W Niemczech związki zawodowe liczą 9 miljo-  
nów zorganizowanych robotników, w tej liczbie  $\frac{2}{3}$  miliona robotni-  
ków pozostaje pod naszym wpływem. Włochy według danych otrzymanych  
z Amsterdamu posiadają 2.300.000 zorganizowanych robotników zwią-  
zkowych, w istocie liczba ich wynosi wszystkiego 1 milion, z tego  
 $\frac{1}{3}$  pozostaje pod naszym wpływem. Co się zaś tyczy Czecho-Słowacji  
Amsterdam jest zdania, że wszystkie związki miejscowe pozostają pod  
jego sztandarem. W istocie na ostatnim zjeździe głosy rozpadły  
się w sposób następujący: 346 tysięcy opowiedziało się za Amster-  
damer, 220 tysięcy za nami, 150 tysięcy nieobecnych przeważnie ze  
względów finansowych.

Jak widzimy - przywódcy Amsterdamscy umieją manipulować  
cyframi, statystyki nie traktują naukowo, a jako sztukę, statystyki  
tej nie należy traktować poważnie. Jednak Międzynarodówka Amster-  
damska, nie powinniśmy tego ukrywać przed sobą, jest jeszcze dotąd  
siłą potężną, gdyby nawet nie obejmowała 27 milionów organiza-  
nych zawodowo robotników, jak to opiewa jej statystyka.

Posiadamy również 24 międzynarodowe zjednoczenia przemysło-  
we. Np. w przemyśle drzewnym posiadamy większość na skali świató-  
wej; wchodzi w skład tego organizacje rosyjskie, włoskie, szwajcar-  
skie, jugo-słowiańskie, bułgarskie, fińskie, francuskie, alzacko-  
lotaryngskie, czecho-słowackie, polskie i norweskie. Następnie  
przeważającą większość na skali wszechświatowej posiadamy w prze-  
myśle budowlanym, a znaczną mniejszość - w przemyśle transportowy-  
m i skórniczym i t. d. Ogólnie stwierdzić można, że siły rozdzielone  
są pół na pół.

Znaczną mniejszość posiadamy w przemyśle ciężkim .  
20% w Anglii, 39% w Niemczech, 45% we Francji, 48% w Czecho- Słowa-  
cji.

Charakterystycznym jest, że nowopowstałe państwa zdradza-  
ją ciążenie ku nam i chętnie pozostają w orbicie naszych wpływów .  
W Australji 650 tysięcy zawodowo zorganizowanych robotników 500  
głosowało za przyłączeniem do związków międzynarodowych, na wyspie  
Jawie i Nowej Zelandji sprawy miały ten sam przebieg.

Międzynarodówka Amsterdamska, mówi tow. Łazowski - w istocie nie jest Międzynarodówką t.j. bojową organizacją międzynarodową, w istocie jest to zbiorowisko konserwatyzmu i nacjonalizmu robotników różnych państw, przyczem interesy narodowe przewyższają poczucie solidarności międzynarodowej, jaskrawym dowodem jest konflikt między niemieckimi i polskimi związkami zawodowymi na Górnym Śląsku. Polski Komitet Centralny twierdzi, że związki zawodowe górnośląskie podlegają organizacji polskiej, niemiecki Komitet Wykonawczy twierdzi, że niemieckiej organizacji, oba uprzedzają, że nie podporządkowują się dyrektywom kongresu Amsterdamskiego. Międzynarodówka nacjonalizmu nie może być międzynarodówką, jest ona jedynie odzwierciedleniem konserwatyzmu, pokutującego dotąd w duszach robotników.

Inaczej się rzeczy mają z Czerwonymi Związkami Zawodowymi. Pracujemy w tym kierunku dopiero od pół roku i osiągnęliśmy już bardzo znaczne rezultaty, pomimo, że posiadamy teraz znaczną mniejszość, mamy jednak prawo przypuszczać, że po 1 - 2 latach pracy zdobędziemy dominującą większość.

#### NOVA TOW. BRANDLERA

Tow. Brandler mówi o konieczności skonkretyzowania prac naszych w związkach zawodowych. Będzie ona pozostawała w bezpośredniej łączności z wciąż rosnącą agresywnością przedsiębiorców, którzy dążą do złożenia całego ciężaru, odradzającego się kapitalizmu na barki robotników. Przyczem tow. Brandler podkreśla, że powinniśmy mieć odrębną taktykę w państwach posiadających wysoką walutę i państwach posiadających niską walutę. W Ameryce, Anglii, Szwajcarii i t.d. związki zawodowe bronić się muszą przeciwko zmniejszeniu płacy zarobkowej. Ale w takich państwach jak Niemcy, zjednoczona walka o płacę zarobkową możliwa jest li tylko w przejściowych okresach pozornego wzrostu waluty.

Odnosnie do Międzynarodowych Związków Zawodowych, tow. Brandler stoi na tem stanowisku, że jeśli będą one jedynym ogniskiem komunistów pozostających w związkach zawodowych, istnienie ich jest nie tylko zbędne, ale i szkodliwe.

Celem Międzynarodowych Związków Zawodowych jest zjednoczenie wszystkich robotników, nie tylko komunistów, w zbiorowej walce o zaspokojenie bezpośrednich potrzeb.

Następnie na wniosek prezydium wybrana została komisja dla powzięcia rezolucji w sprawie związków zawodowych.

### P o s i e d z a n i e   w i a c z o r n e

Posiedzenie otworzył swym referatem o akcji proletariatu wszechświatowego na rzecz pomocy głodnym, tow. Hinzenberg.

### MOWA TOW. SOKOLNIKOVA

Rosyjska Partja Komunistyczna już w zaraniu swjej działalności zaznaczała przyszłość stanu rzeczy, stworzonego przez rewolucję październikową. W ciągu trzyletniego okresu wojny prowadziliśmy narzuconą przez warunki politykę, a nie politykę zasadniczą. Obecnie wyrzekliśmy się przymusowego wprowadzania komunizmu we wsiach. U nas musi dojść do porozumienia proletariatu z własnością. Nasza nowa polityka ekonomiczna jest odzwierciedleniem stosunków klasowych w Rosji, gdzie proletariat stanowi mniejszość, a przemysł rozwinięty jest bardzo słabo. W tej nowej polityce ekonomicznej nie należy dopatrywać się cofania wstecz. Po ukończeniu wojny domowej i wojny polskiej, uzyskaliśmy możliwość wyrzeczenia się chwilowo narzuconych nam warunków życia. W swoim czasie powinniśmy byli zdeorganizować ekonomicznie naszych wrogów, aby pozbawić ich wpływów politycznych. Musieliśmy uciec się do terroru ekonomicznego, ale teraz potęga polityczna burżuazji została zniweczona, możemy więc praktycznie wyrzucić jej porażkę. Nie posiadamy dostatecznej siły do objęcia wszystkich fabryk i zakładów. Oddając je w ręce burżuazji, wykorzystamy ją dla własnych interesów, stwarza to jednak dla nas poważne niebezpieczeństwo. Nie mamy innego wyjścia. Jednak bywaliśmy już w gorszych sytuacjach, przypomnę Brześć Litewski. Gwarancją tego, że wyjdziemy z honorem z sytuacji obecnej, jak to miało miejsce w Brześciu Litewskim, jest dla nas proletariat międzynarodowy i jego solidarność rewolucyjna.



dla nas donioślejsze znaczenie niż poważne teoretyczne artykuły, przechodzące przeciętny poziom ich zrozumienia. Niezbędnem jest - przyjmowanie żywego udziału prasy komunistycznej w życiu robotniczym w fabrykach i zakładach przemysłowych, - komunikowanie samowoli przedsiębiorców, o wynikających lokalnych konfliktach ekonomicznych, - o wszystkim tem, co bezpośrednio dotyczy i interesuje masy robotnicze. Jedynie w takich warunkach gazety będą czytane w fabrykach. Robotnicy muszą mieć tę świadomość, że są one poświęcone nie tylko partji i jej walce z rządem, ale jest to prasa robotnicza poświęcona ich codziennym potrzebom i walce z kapitalizmem. W tym celu należy przyciągnąć robotników do współpracy redakcyjnej. Jest to niezmiernie trudne zadanie, nie zastąpi go jednak żadna ankieta o życiu robotniczym. Możliwą jest również ustna współpraca robotników, będą oni zapraszani do redakcji dla stwierdzania faktów.

Następnie tow. Draut poświęca uwagę tygodnikom. Proponuje on wydawanie biuletynu prasy komunistycznej celem obsłużenia ich. Powinny one podnieść poziom polityczny prasy tygodniowej i spowodować zmianę jej charakteru lokalnego. Zresztą równocześnie z lokalizmem prasa tygodniowa zdradza braki w odwrotnym kierunku t.j. pewnego rodzaju kosmopolityzm: nie posiadając dostatecznego wpływu na politykę wewnętrzną własnego kraju, gotowa jest rozpisywać się na tematy utarte polityki zewnętrznej. W zakończeniu prelegent zaznacza, że koszty nie zaspakajają potrzeb "naszej prasy". Tow. Draut proponuje zwołanie, w czasie 4 kongresu konferencji redaktorów i przedstawicieli prasy komunistycznej dla omówienia szczegółów.

#### NOVA TOW. TALGHYMER

Zgodnie z postanowieniem III Kongresu utworzony został specjalny organ "Międzynarodowa Korespondencja Prasowa", jako czynnik wzajemnej informacji partji komunistycznych w różnych państwach i skoordynowania ich wystąpień we wspólnym kierunku. Organ ten wydawany jest 3 razy w tygodniu w języku niemieckim i 2 razy w tygodniu w językach angielskim i francuskim.



Znaczna ilość egzemplarzy rozsyła się wybitniejszym członkom partji dla szerzenia propagandy. Poszczególne artykuły przedrukowują pisma codzienne. Tow. Talgayner zaznacza, że informacje o zewnętrznej polityce Rosji sowieckiej są bardzo dokładne i ścisłe, słabo jednak informują nas o wewnętrznej sytuacji, panującej w Rosji sowieckiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o zatajenie istotnego stanu rzeczy przed robotnikami Europy Zachodniej. Należy na to zwrócić szczególną uwagę.

#### DEKLARACJA TOW. ZINOWJENY

Prezydjum Komitetu Wykonawczego proponuje, aby wszystkie sekcje /poszczególne państwa/ wyznaczyły po dwóch korespondentów "Międzynarodowej Prasy Korespondencyjnej" - korespondentów politycznych i ekonomicznych, jak również podjęły się przedruku artykułów z "Międz. Prasy Korespond." , w gazetach komunistycznych.

Tow. Wertheim z ramienia austriackiej partji wyraża żal, że informacje otrzymywane o Rosji sowieckiej z łaskawością mogą być oświetlane przez burżuzję w najbardziej niekorzystnym i reakcyjnym duchu.

Tow. Roberto mówi o konieczności skasowania pinkertonizmu na łamach naszej prasy.

Tow. Karr skarży się, że bardzo nieznaczna ilość egzemplarzy "Międzynarodowej Prasy Korespondencyjnej" dochodzi do Ameryki, proponuje więc wydawanie jej nie w Piotrogradzie, a w Ameryce, gdzie zakonspirowane organizacje komunistyczne mogłyby rozprzestrzeniać w setkach tysięcy egzemplarzy.

Na porządku dziennym postawiono sprawę żądań ekonomicznych młodzieży. Jako sprawozdawca komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży głos zabiera tow. Schiller.

#### MOWA TOW. SCHILLERA

Młodzież odgrywać zaczyna coraz ważniejszą rolę w życiu ekonomicznym państwa, kapitalizm coraz częściej korzystać zaczyna z taniej pracy młodzieży robotniczej, coraz częściej zajmuje miejsca dorosłych i wyszkolonych robotników dorastająca

młodzież nie posiadająca przygotowania zawodowego. Już nie mówimy o nauce młodzieży robotniczej, którą pod płaszczykiem nauki oddaje się na okres 4-5 lat na pastwę najstrów. Ciekawym objawem w Danji jest fakt, że 28% proletariatu stanowią uczniowie rzemieślniczy.

W chwili obecnej pierwsze wystąpienie kapitalistów przeciwko proletariatu spadnie na młodzież rzemieślniczą, jako jednostkę nie posiadającą sił oporu. Lecz nad tem cierpieć będzie w przyszłości duch proletariatu, gdyż przedwczesne wyzyskiwanie młodzieży grozi zupełnym upadkiem sił i energii przyszłego pokolenia proletariatu. Referent przytacza istotnie zagrażające dane cyfrowe.

Np. w Austrii, gdzie utrzymanie tygodniowe wynosi 10000 koron, młodzież pracująca otrzymuje 50-80 koron w najlepszych wypadkach 500 koron. Jako drugi przykład posłużyć może Anglja, gdzie zakłady przemysłowe zwalniają setki tysięcy robotników 20-letnich, zastępując ich 15-letnimi chłopcami.

W Niemczech związek przemysłowców żąda zredukowania pracy młodzieży i niezamatym robotnikom. Wobec tych tendencji kapitalistów proletariatu międzynarodowy ze wszech sił popierać musi swą młodzież. Złote związki zawodowe usiłują nie dopuścić do siebie młodzieży, czyniąc z niej w ten sposób kamistrejów; zdajemy sobie sprawę z tego, mówi prelegent, że jedynie w Komunistycznej Międzynarodówce znajdziemy poparcie i współczucie. W zakończeniu prelegent proponuje postawienie na porządku obrad przyszłej konferencji międzynarodówek - akcję pomocy młodzieży proletariackiej, jak również zaproszenie na tę konferencję przedstawicieli Międzynarodówki komunistycznej młodzieży.

#### NOVA TOW. BRANDLERA

Najjaszkrawiej w sprawie młodzieży zarysowuje się frazeologia 2 i 2½ Międzynarodówka.

Dużo się tam mówi o "zdziczeniu" młodzieży proletariackiej, ale nikt palcem o palec nie uderzy, dla niesienia im pomocy. Uważają oni za przestępstwo wciąganie młodzieży w sferę walk i zagadnień politycznych, uważamy to jednak

za słuszniesze niż dopuszczanie do przechodzącego wszelkie pojęcie wyzyskiwania młodzieży przez przemysłowców. Wychwalana przez wszystkich Rosja Sowiecka posłużyć może za przykład troski o dorastające pokolenie.

#### MOWA TOW. OSIŃSKIEGO

W imieniu Rosyjskiej Partji komunistycznej tow. Osiniński proponuje utworzenie w Moskwie po ukończeniu 4-go Kongresu /najpóźniej we wrześniu b.r./ Międzynarodowej Konferencji Komunistycznej w sprawie rolnej, a tymczasem utworzyć przygotowawczą konferencję dla zebrania ankiet o stanie włościanstwa i gospodarki rolnej w różnych państwach. w tym celu poszczególne delegacje dokonają objazdu wsi w swych państwach. Zjednanie włościan i robotników rolnych dla komunizmu jest problemem niezwykle skomplikowanym. Najbardziej zawiłym jest problem ten u nas w Rosji po wprowadzeniu nowej polityki ekonomicznej.

Niezbędna jest dla nas Rada Międzynarodowego proletariatu, z drugiej strony Radzie tej przyda się nasze doświadczenie. Należy utworzyć program, według którego prowadzić się będzie praca we wsiach. Koniecznym jest zorganizowanie Międzynarodowego biura rolnego, jako czynnika kierowniczego praktycznej strony walki w tej dziedzinie.

P o s i e d z e n i e   w i e c z o r n e

#### MOWA TOW. TROCKIEGO

Tow. Trocki zabiera głos w sprawie francuskiej partji komunistycznej.

Epoce naszej - mówi - nie można zarzucić monotonii. Sytuacja ogólna składa się z ciągłych spazmatycznych drgawek. Partje nasze muszą się do tego przystosowywać. Stąd wynikają kryzysy. Rosyjska partja komunistyczna przechodziła również kryzys, lecz zwyciężyła go i obecnie jest on, że tak powiem, przeżytkiem. W partji niemieckiej punkt kulminacyjny kryzysu przypada na zwołanie III Międzynarodówki. We Francji pierwszym etapem kryzysu był kongres w Tours, który zerwał z referaristami - patriotami. Jednakże kryzysu tego nie należy uważać za symptomat choroby, przeciwnie jest

to oznaką zdrowia i normalnego rozwoju partji. Kongres w Marsylii był drugim etapem w rozwoju ruchu rewolucyjnego we Francji. Powziął on określone rezolucje w dwóch zasadniczych kwestiach: porozumienia pomiędzy partją i syndykatami i o stosunku między partjami i drobnem właścicielstwem. Obydwie rezolucje noszą charakter jaskrawo komunistyczny. Jednakże partja powinna się mieć na baczności. Po Tours i Marseille tendencje oportunistyczne nie mają możności rozrastania się w partji, lecz nie oznacza to, że zostały ostatecznie zniszczone = przeżytki istnieją jeszcze w partji. Wystarczającym jest, by znalazły najmniejszy punkt oparcia, by zaczęły pływać jak tkące pławy, grożąc rewolucyjnemu charakterowi partji. Należy zawczasu walczyć z nimi, tłumiąc ich w zarodku. Dają się one odczuć to w ubolewaniach nad naruszoną jednością dawnej partji, to w wyrazach uznania dla drobno-burżuazyjnego pacyfistycznego antymilitaryzmu, to w głosach na korzyść lewicowego bloku i wreszcie w opozycji przeciw nieuniknionemu centralizmowi w komunizmie.

Tow. Trocki rozstrząsa szczególnie bardziej drobniawo drobno-burżuazyjne, antymilitarystyczne tendencje w szeregach partji francuskiej. Koła partyjne oburzyły się na tow. Cachin za żądanie rozbrojenia robotników. Jednakże Geor. już żądał uzbrojenia mas, utworzenia milicji narodowej. Mglisty, niewyraźny antymilitaryzm propagowany obecnie we Francji przez dziennikarzy partyjnych może tylko wpłynąć na osłabienie rewolucyjnego zapaku proletariatu francuskiego, chwila nie jest odpowiednią na składowy sentymentalizm. I o ile dotyka on ubocznie "militaryzm czerwony" - są one wprost reakcyjne i szkodliwe. Raul Welfeil mówi np., że ponieważ militaryzm niszczy indywidualność - nienawidzimy go we wszelkich przejawach. A Zcz. Piek "zabójstwo i przelew krwi nie są zasadami komunistycznymi". A nienawiść - zapytuje Trocki - czy jest zasadą komunistyczną? A przecież bez nienawiści względem burżuazji proletariąt nigdy nie zdobędzie nowego ustroju w którym mogłaby ona nie istnieć. A walka? Czy również jest zasadą komunistyczną? A przecież otem jest partja jeśli nie organizacją walki. Tow. Trocki zjadliwie kpi z partyjnych Maniłowych ubolewających nad tem, że gdyby nie militaryzm - rewolucja byłaby daleko łatwiejszą sprawą. Wiktorowi Merrik, który powiedział: "etyka nasza sprzeciwia się wprowadzaniu znanych systemów do programu naszej partji.

...systematycznie przygotowywanym gwałtem - Trocki od-  
 powiada, że jeżeli pragniemy zwycięstwa musimy przyjąć środki  
 walki, gdyż inaczej grozi nam Marazm. I rzeczywiście nawet na  
 zjeździe w Marsylii przemawiali oratorzy, według zdania których  
 "dezercja" jest kwestją własnego sumienia, nie potępiają go,  
 lecz i nie zalecają. Jest to niebezpieczną sofizmatyką. Legalność  
 jest zawsze faktycznie maską używaną przez burżuazję, historia  
 trzeciej republiki po Komunie była okresem nie tylko fizycznego,  
 lecz i moralnego rozbicia proletariatu. Bardzo szanuję tow.  
 Picka - mówi Trocki - lecz jako poetę, lecz nie jako rewolucjoni-  
 stę. Razi go sam wyraz dyscyplina, jeżeli nawet chodzi o dyscypli-  
 nę partyjną. Humanitarność jego i łagodność mogłyby mieć rację  
 bytu, gdyby proletariatus francuski dokonał zwycięskiej rewolucji,  
 lecz na nieszczęście dąży dopiero do niej.

Tow. Trocki w imieniu komisji przedstawia pierzym rezolu-  
 cję przyjętą przez nią podkreślając jej jednogłośną opinię:

Partia powinna się mieć na baczności w stosunku do  
 tendencji oportunistycznych istniejących w jej szeregach; nie  
 należy ani przeceniać, ani nie doceniać znaczenia tych tenden-  
 cji; zasadniczej rozbieżności zdań na ten temat - konstatuje  
 Trocki - nie ma, istnieją tylko odcienie.

Przytoczamy wyjątki z tekstu rezolucji:

Na kongresie w Marsylii partja zerwała z politycznymi  
 i parlamentarnymi tradycjami dawnej partji socjalistycznej.  
 Kryzys jej organizacyjny jest krokiem naprzód, odrodzeniem i  
 wzmocnieniem partji na podstawach komunistycznych. Jednakże  
 przeżytki reformizmu ukrywają się jeszcze w pewnych kołach  
 partji: 1/w tendencjach przywrócenia zjednoczenia z reformistami,  
 2/w utworzeniu bloku z radykalnym skrzydłem burżuazji, 3/w iden-  
 tyfikowaniu rewolucyjnego antymilitaryzmu z drobno-mieszczań-  
 skim antymilitarystycznym humanitaryzmem, 4/w mylnem komentowa-  
 niu stosunku partji do syndykatów, 5/w walce przeciw centraliz-  
 mowi w partji, 6/w próbach zastąpienia międzynarodowej dyscypli-  
 ny bojowej przez platoniczną federację partji pojedynczych  
 państw, organizacje komunistyczne nie powinny być w żadnym  
 razie areną swobodnej propagandy tych tendencji, będących  
 głównym powodem naszego rozłam z reformistami.

Delegacja francuska deklaruje, że gazeta "Journal de peuple" propagująca owe oportunistyczne i konfuzjonistyczne tendencje zajęła pozycję zupełnie sprzeczną z programem międzynarodówki oraz rezolucjami zjazdów w Tours i Marsylii i ze względu na to zostanie wkrótce usunięta z partji. Kongres w Marsylii nałożył na partję obowiązek systematycznej pracy w syndykatach, jest to równoznaczne z potępieniem autonomji syndykatów. Partja zobowiązuje się zastosować w tym kierunku wszelkie środki. Wyłączenie 4 członków Centr. Kom. Partji wybranych na kongresie w Marsylii może być komentowaną przez masy partyjne w tym znaczeniu że u nas niedopuszczalnymi są indywidualne odcienie poglądów. A jednak statuty Międzynarodówki i jej sekcji opierają się na podstawie centralizmu demokratycznego, zabezpieczając w zupełności normalny rozwój każdej partji. Wyłączenie to może stać się pretekstem do utworzenia frakcji wewnątrz partji, co jest niedopuszczalnym i przyczyniłoby się do podważenia autoritetu partji pośród proletariatu. Z tego powodu delegacja francuska zadeklarowała, że Centr. Kom. partji wypełnił całkowicie rozporządzenia kongresu w Marsylii, co się zaś tyczy 4 wyłączonych członków Centr. Kom. zostaną oni znowu przyjęci do partji. Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta przez plenum.

#### SPRAWOZDANIE TOW. KLARY CETKIN

Wiekowa rewolucjonistka porusza sprawę niebezpieczeństwa ewentualnej wojny. Jest ono groźniejsze niż w 1914 r. Antagonizm pomiędzy państwami kapitalistycznymi nie uległ zmianie, przeciwnie, wzrasta.

Po szczegółowym rozpatrzeniu wzajemnego stosunku kapitalistycznych państw Europy, tow. Cetkin zatrzymuje się na antagonizmie między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Stany Zjednoczone zagrażają Anglii, jako dostawcy węgla do portów całego świata. Ważniejszą jest jeszcze sprawa nafty. Stany Zjednoczone posiadają 72% terenów naftowych całego świata, prócz tego wcześniej czy później opanują naftę meksykańską, stanowiącą 12%. Źródła naftowe w Persji i Mezopotamji są przyczyną ostrych starć. Nafta bezspornie odegra rolę najważniejszego czynnika w przyszłej wojnie imperialistycznej.

Rywalizacja pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi wzrasta również na Dalekim Wschodzie, szczególnie zaś w Chinach. Anglia pogodziła się z imperjalizmem Japonii, w nadziei, że zyska sprzymierzeńca przeciw imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych. Interesy Anglii w Chinach koncentrują się przeważnie w południowych prowincjach, wpływ w północnych Chinach odstąpiła Anglia bez walki Japonii. To było podstawą umowy wojennej pomiędzy Anglią i Japonią. Jednakże międzypaństwowa konferencja angielskich kolonji, oraz metropolji wpłynęła zasadniczo na zmianę sytuacji. Konferencja ta jest faktem nadzwyczaj ważnym, gdyż obrady wykazały sprzeczność interesów metropolji angielskiej i kolonji. Sprzeczność ta zarysowała się szczególnie po wojnie powszechnej, gdyż w tym czasie stworzyły swój własny przemysł. Kolonje angielskie ciężąc do Japonii, są wrogo usposobione względem Japonii i nie dopuściły do ponownego zawarcia z nią umowy/obecnie kwestje polityki zewnętrznej Anglii będą rozstrzygane ze współudziałem kolonji/. Rolnicza ludność południowej Afryki nie jest zainteresowaną w kwestji wojny pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Australia widzi dla siebie niebezpieczeństwo w imperjalizmie japońskim. Kanada związana jest ekonomicznie, politycznie i kulturalnie ze Stanami Zjednoczonymi.

Państwo Brytyjskie zostało więc wstrząśnięte w posiadach i grozi mu rozczłonkowanie na prowincje składowe. W przyszłej wojnie Anglia stawia wszystko na kartę. Irlandja stanowi placówkę imperjalizmu Stanów w Europie. Powstancy irlandzcy są popierani nie tylko materialnie, lecz i moralnie - do tego zmuszają ich również miliony irlandzkich emigrantów w Ameryce.

Niebezpieczeństwo wojny - mówi tow. Cetkin - wzrasta dzięki przewadze kapitału finansowego. Kapitał finansowy kierujący się zaborczością, podczas gdy przemysł kieruje się polityką otwartą, potrzebuje ściśle określonej strefy przewagi swego panowania. Wojny były zawsze kląpą bezpieczeństwa kapitalizmu. Dawają one ujście nadmiarowi sił wytwórczych i pod tym względem wojna światowa zaćmiła sobą wszystkie poprzedzające ją ekonomiczne kryzysy kapitalizmu. W czasie tej wojny wszyscy pocieszali się myślą - to będzie ostatnia. Lecz upłynęło zaledwie trzy lata i sytuacja stała się daleko niebezpieczniejszą niż w 1914 r.

Wówczas armje wynosiły 7.000.000, w 1921 r. już 11.000.000/bez względu na to, że w Niemczech wojsko równa się skromnej liczbie 100.000/. We Francji tylko znajduje się pod bronią 380.000 ludzi i koszty ich utrzymania w roku ubiegłym wyniosły 5 miliardów franków, podczas gdy na potrzeby prawodawstwa socjalnego znalazło się zaledwie ½ miliona. Moloch imperjalizmu pożera jak dawniej lwią część pracy i bogactwa ludu i na zmianę tego stanu rzeczy nie wpłyną żadne konferencje waszyngtońskie. W zeszłym roku w Anglii tylko 6½ milionów robotników miało zajęcie płatne i tylko dla 130.000 płaca została podniesiona. Jasnym jest, że na koszt ten odbywa się odbudowa Europy. Proletariat jest kosztem ofiarnym. Z robotników zdiera się skórę, by stworzyć środki wytwarzania śmierci, jaki są te monstrualne pancerniki, potworne flotyle powietrzne, które będą w stanie niszczyć całkowicie kwitnące miasta, zbierając znowu obfity plon krwi pośród tegoż proletariatu.

Na niebezpieczeństwo to powinniśmy reagować nie zapomocą sentymentalnego pacyfizmu, a zapomocą nieugiętego zdecydowania proletariatu, który w mundurze żołnierskim, skieruje bagnety i karabiny przeciw podżegaczom wojny - burżuazji.

Mowa siwej staruszki trwała dwie godziny bez przerwy. Posiedzenie przeciągając się do późnej nocy, zakończyło się wyborami do prezydium Kom. Wyk.

Wybrano: Bucharina, Radka, Brandlera, Terracciniego, Kreybicha, Solier, Suwarina i Karr; w charakterze kandydatów - Walecki i Kusynien.

~~~~~

## D Z I E Ń   D Z I E S I A T Y

### Ostatnie posiedzenie

Cały dzień poświęcono głosowaniu przeprowadzonemu nad zaproponowanymi przez komisję rezolucjami.

Plenum przyjęło następujące rezolucje:

1/Przeciwko eksploatacji młodzieży robotniczej/przyjęta jednogłośnie/



sed\000.000.112/0 francis jednolitym

Rezolucja większości opiewa:

Dyskusja usunęła nieporozumienia i wyjaśniła, że proponowana przez Komitet Wykonawczy taktyka frontu jednolitego w żadnym razie nie przypomina zparafrazowanego jej przeciwstawienia - reformizmu, a jest konstynuowaniem taktyki III Międzynarodówki. Wprowadzana ona była w życie przez poszczególne sekcje różnych państw. Rozszerzone plenum aprobuje tezy powzięte w grudniu w sprawie frontu jednolitego, i poleca, aby Prezydjum współmiernie z delegacjami wszystkich ważniejszych sekcji, dla omówienia najbliższych zadań, zmierzających do wprowadzenia taktyki frontu jednolitego, którą należy przystosowywać do warunków poszczególnych państw.

Rozolucję tę dane do przegłosowania delegacjom i została przyjęta większością 19 delegacji przeciwko trzem /46 gł. przeciwko 10/, przeciwko niej głosują: Francja, Włochy i Hiszpanja.

Tow. Cachin w imieniu francuskiej, włoskiej i hiszpańskiej partji komunistycznej - oznajmił, że poddają się one decyzji większości, wyraża wiarę, że wobec doniosłości frontu jednolitego komitet Wykonawczy dotrzyma swej obietnicy i liczyć się będzie z opinią mniejszości, przy wprowadzeniu w życie frontu jednolitego.

3/Powszechnej konferencji Międzynarodówek.

Plenum wypowiedziało się za współudziałem w tej konferencji z możliwie najliczniejszymi przedstawicielami organizacji robotniczych, w tej liczbie i komitetu młodzieży.

Przeciwko współudziałowi wypowiedziała się Francja, Włochy i Hiszpanja.

#### MOWA TOW. ZINOWJEW

Niektórzy z towarzyszy rosyjskich zwracają uwagę na to, że po raz pierwszy zasiada przy wspólnym stole i obradować będą z 2 i 2½ Międzynarodówkami Amsterdamskimi, obowiązkiem naszym jest napiętnowanie zdrajców w stylu Wanderweldo'a, który zobowiązał się do jaknajenergiczniejszego wystąpienia w Bazylei przeciwko wojnie, lecz z chwilą wybuchu wojny imperjalistycznej, wezwał proletariąt do udziału w wojnie. Na kilku zebraniach robotniczych w Moskwie i Piotrogradzie postanowiono oddanie Wanderweldo'a i jego współuczestników za ich niesłychaną w historii ruchu robotniczego zdradę, pod sąd trybunału rewolucyjnego /wobec tego, że

organ taki istnieje jedynie u nas w Rosji, powinien więc w tym wypadku funkcjonować w imieniu wszechświatowego rewolucyjnego proletariatu/. Jakież jest nasze stanowisko wobec tych żądań? Mimo jednego przestępstwa Wanderweldę'a cieszy się zaufaniem konserwatywnych robotników. Dlatego też nie myślny powinni pytać o to. Oczekujemy od Komitetu Wykonawczego pełnomocnictw do rozstrzygnięcia na konferencji powszechnej, jeśli tylko dojdzie do skutku, zagadnień szkodliwych, dotyczących zaspokojenia potrzeb najniezbędniejszych, zagadnień tak żywo frapujących proletariatu. To nie jest powiedziane, że historia nie wypowie się w innych sprawach, w istocie werdykt jej o zdrajcy Wanderweldzie i innych został już proklamowany. Lecz zadaniem naszym, jako awangardy będzie zgromadzenie wokół nas na konferencji nas robotniczych dla walki przeciwko atakom kapitalizmu. Walka przeciwko burżuazji jest tym samym walką przeciwko jej poplecchnikom.

4/Rezolucja o związkach zawodowych = przyjęta jednogłośnie przy powstrzymaniu się od głosu francuskiej partji.

5/Rezolucja o prasie komunistycznej = przyjęta bez zastrzeżeń.

6/Tezy tow. Sokolnikowa o nowej polityce ekonomicznej Rosji sow. - zostały przyjęte przez gremjum do wiadomości.

7/W sprawie przyszłej wojny plenum jednogłośnie przyjmuje rezolucję / przeciwko militarystyce i przeciwko humanitarnej pacyfizmowi wśród nas robotniczych/.

8/Przyjęto rezolucję w sprawie angielskiej, która głosi że partja powinna połączyć się z partją robotniczą i popierać ją podczas najbliższych wyborów - lecz jak i jedno, tak i drugie musi być aplikowane przy zachowaniu zupełnej swobody agitacji i propagandy.

Delegacja francuska początkowo powstrzymuje się od głosu, następnie zmienia dyspozycję - rezolucja zostaje przyjęta jednogłośnie.

9/Plenum proponuje, aby prezydjum rozesłało depesze protestujące przeciwko białemu terrorkowi.

10/Przyjęto rezolucję w sprawie rolnej, oraz wybrano prowizoryczny komitet, w skład którego weszli towarzysze: Osiński,

Preobrażński, Karr, Popow, Kreybich, oprócz tego w skład komitetu wejdzie przewodniczący jaczajki Narodowego Komisarjatu Rolnego.

11/Jednogłośnie przyjęto rezolucję w sprawie kontynuowania akcji pomocy głodnym Nadwołżia, rozpoczętej przez proletarjat międzynarodowy i wzmocnienia gospodarczej pomocy w znaczeniu odrodzenia produkcji w Rosji Sowieckiej

12/Przyjęto rezolucję w sprawach organizacyjnych /przygotowanie za wczasu najbliższego kongresu i t.d./

13/Plenum wyraża chęć, aby R.W. Rosyjskiej Partji Komunistycznej dał tow. Zinowjewowi możność poświęcenia się całkowicie pracom Międzynarodówki i przeniesienia się do Moskwy.

14/Tow. Kreybich daje sprawozdanie w imieniu komisji wyznaczonej dla rozpatrzenia skarg przeciwko Rosyjskiej partji komunistycznej, którą 22 towarzyszy rosyjskich zgłosiło plenum Kom. Wyk. Komisja na szeregu posiedzeń najdokładniej rozpatrywała te sprawy wysłuchawszy jedną i drugą stronę. Centralny Komitet Rosyjskiej Partji Komunistycznej ze swej strony oznajmił, że w całej rozciągłości uznaje kompetencje rozszerzonego plenum Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki, i gotów jest służyć wyjaśnieniem wszelkich kwestji. Prócz 22 przedstawicieli komisja wysłuchiwała towarzyszy: Trockiego i Zinowjewa. W imieniu komisji tow. Kreybich zaproponował następującą rezolucję:

Odnosnie skarg 22 towarzyszy rosyjskich, skierowanych przeciwko Rosyjskiej Partji Komunistycznej, rozszerzone Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, usłyszawszy jednogłośnie opinię, wyznaczoną w tym celu komisji - Klary Cetkin, Cachin'a, Fris'ego, Kolarowa, Kreybicha, Ferracini, Mak-Manusa - oznajmia, co następuje:

Dla nas komunistów trudna sytuacja Rosyjskiej Partji Komunistycznej, spowodowana ciężkim położeniem Rosji sowieckiej nie jest nowością, ani niespodzianką. W tych warunkach niezbędnymi środkami są - bezwzględna dyscyplina i nierozrwalna wierność, niesłychany wysiłek partji, aby zabezpieczyć od zewnątrz i od wewnątrz utworzoną i zorganizowaną przez partję władzę proletarjatu. Nowa polityka ekonomiczna z nieuniknioną kompromisowością względem kapitalizmu średniego i drobnego właścicielstwa pociąga za sobą zabezpieczenie spotęgowania wpływu drobnomieszczan.

skich elementów, jak w instytucjach państwowych, tak i w partji.

Obrady Komisji z przedstawicielami grupy tak zw. opozycji robotniczej i przedstawicielami Centralnego Komitetu Rosyjskiej Partji Komunistycznej wykazały, że jednostki, stojące na czele Rosyjskiej Partji od samego początku dokładnie zdały sobie sprawę z niebezpieczeństwa, z tą samą dokładnością, jak niegdyś rozumiały niebezpieczeństwo grożące ze strony burżuazji, oraz, że rząd z całą energją zwalczać zaczął te niebezpieczeństwa, walkę tę prowadzi pomimo piętrzących się trudności zewnętrznych.

Krytyka 22 towarzyszy rosyjskich, którzy podpisali list do rozszerzonego Plenum Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki, nie tylko jest niejasna, zagmatwana w zrozumieniu pobudek czynionych zarzutów, ale również we wskazywaniu dróg, prowadzących do usunięcia braków. Zachowanie się oskarżycieli nie tylko nie dodało partji nowych sił do walki ze złem, wpływającym z sytuacji obecnej, lecz wprost przeciwnie - pozbawiło tę walkę sił wartościowych, równocześnie dając przeciwnikom komunizmu, z obozu "lewych" - mieniszewikom, a nawet białym kontr-rewolucjonistom najgorszej kondyty, bardzo ważny atut przeciwko partji i dyktaturze proletariatu. Rozpatrywane przez komisję poszczególne wypadki - okazały się pozbawionymi wszelkich podstaw.

Wobec tego Plenum nie może uznać skargi 22 towarzyszy, zaznaczając, że w danym wypadku zdradkali oni zupełny brak lojalności względem postanowień X Zjazdu Rosyjskiej Partji Komunistycznej - o jedności partji i anarchiczno-syndykalistycznych zagmatwaniach. Komitet Wykonawczy zupełnie poważnie przestrzega tych towarzyszy, że walka ta wywoła niezgodę w łonie partji i skłoni ich do konfliktu z zadaniami partji i interesami proletariatu, co w końcu doprowadzi do tego, że staną oni poza obreębem III Międzynarodówki. Komitet Wykonawczy wierzy w dyscyplinarne wyszkolenie oportunistów, którzy jednak przeszli szkołę komunizmu, wierzy, że wreszcie opamiętają się i pozostaną karni w szeregach partji i wspólnym wysiłkiem wybrną z trudnej sytuacji i niebezpieczeństwa, z którego narówni z partją muszą sobie zdać sprawę. Wszelką krzywdę poniesioną przez partję konferencja uważa za krzywdę wyrządzoną Rosji i całej komunistycznej Międzynarodówce.

Konferencja stwierdza, że właśnie w obecnym dość trudnym stanie rzeczy, proletarijat jest znacznie silniejszy niż był dotąd i zjednoczy się wokół R.K.P. dla obrony Rosji sowieckiej i rewolucji światowej.

Na wniosek Klary Cetkin plenum jednogłośnie przesyła pozdrowienie wodzowi rewolucji tow. Leninowi.

Po końcowym przemówieniu, w którym tow. Zinowjew podkreśla ścisłość powziętych rezolucji, posiedzenie plenum zamknięto o godzinie 9-oj min. 10 wieczorem.

~~~~~  
/o/ /o/ /o/ /o/ /o/ /o/